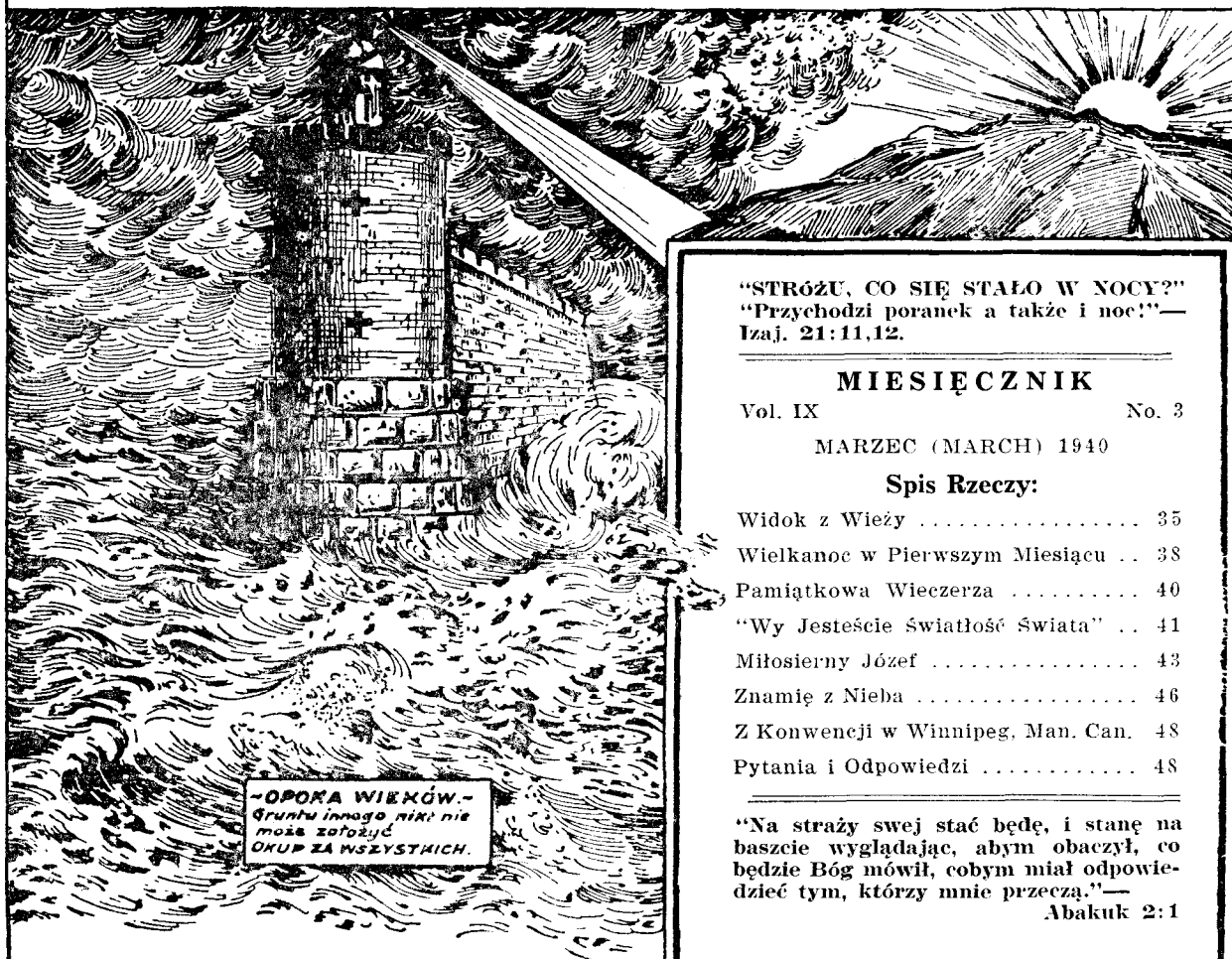


BRZASK

NOWEJ ERY

ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA.



-OPORA WIEKÓW.-
Gruntu innego nikt nie
może złożyć
OKUP ZA WSZYSTKICH.

"STRÓŻU, CO SIĘ STAŁO W NOCY?"
"Przychodzi poranek a także i noc!"—
Izaj. 21:11,12.

MIESIĘCZNIK

Vol. IX

No. 3

MARZEC (MARCH) 1940

Spis Rzeczy:

Widok z Wieży	35
Wielkanoc w Pierwszym Miesiącu ..	38
Pamiętkowa Wieczerza	40
"Wy Jesteście Światłość Świata" ..	41
Miłosierny Józef	43
Znamię z Nieba	46
Z Konwencji w Winnipeg, Man. Can.	48
Pytania i Odpowiedzi	48

"Na straży swej stać będę, i stanę na
baszcie wyglądając, abym obaczył, co
będzie Bóg mówił, co bym miał odpowie-
dzieć tym, którzy mnie przeczą."—
Abakuk 2:1

"Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały (niespokojne, niezadowolone masy); tak, iż ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na
wszystek świat; albowiem mocy niebieskie (władze duchowe) poruszają się. A gdy ujrzycie, iż to się
dzieje, wiedźcie, że blisko jest Królestwo Boże. Spoglądajcie, a podnoście głowy wasze, radując się,
albowiem zbliża się odkupienie wasze."—Łukasz 21:25, 28, 31.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to, wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże—radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są rozbiieraniem, przeglądaniem "Wykładów Pisma św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzućana. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępcę) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym."—List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczną, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

- Ze Kościół jest "świątynią Boga żywego"—"Dziełem Jego" i że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelji—odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni—Kościół—przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga.—1 List do Kor. 3:16, 17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, odciśowywanie i poleerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym. Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-8.
- Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich", który też będzie "świątością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie.—List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.
- Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale.—Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku.—Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6 20:6.
- Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowem, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie zli i niepoprawni zostaną wytraceni.—Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY"—MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA—MONTHLY)

Publishers

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

Wydawcy

STOW. BADACZY PISMA ŚW.

P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A.

Printed in U. S. A. 37

Pismo to wychodzi pod nadzorem Zarządu Wykonawczego Stowarzyszenia Badaczy Pisma Świętego, z którego przynajmniej pięciu musi się zgodzić na przedruk artykułów z dawnych wydawnictw Towarzystwa, zanim mogą się ukazać na łamach Brzasku Nowej Ery. Artykuły, redagowane na czasie, muszą być w harmonii z wywiedzionymi fundamentalnymi doktrynami, i mieć uznanie najmniej siedmiu braci, wchodzących w skład zarządu wykonawczego.

PISMO RELIGIJNE, POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU
BOŻEGO i DLA CHWAŁY BOŻEJ

WYKŁADY PISMA ŚW. ODBYWAJĄ SIĘ:

- W Detroit, Mich.:—w sali "Gould", pn. 3111 Elmwood Ave., pomiędzy Heidelberg i Benson Ave., w każdą niedzielę, od godziny 10-ej rano do 12:30 w południe.
- W Cleveland, Ohio.:—w sali "Pilgrim Church", 14-ta i Starkweather Ave., w każdą niedzielę od godziny 2:30 do 5-ej po południu.
- W Chicago, Ill.:—w sali "Synów Wolności", 1042 W. Damen Ave., w każdą niedzielę, od 9:45 do 12-ej w południe.
- W New Yorku, N. Y.:—w sali pn. 228—2nd Ave. przy ul. 14-ej, w każdą niedzielę od godziny 2-ej do 5-ej po południu, we wtorki od 7-ej wieczorem — piąte piętro.
- W Buffalo, N. Y.:—w sali Brown, Walden i Woltz Avenues, w każdą niedzielę, o godzinie 10:30 rano i o 7:30 wiecz.

RADJO PROGRAMY, niosące Poselstwo Pokoju ludziom dobrej woli nadaje Stow. Badaczy Pisma Św. w Chicago, Ill. w każdą niedzielę od godziny 8:45 do 9:00 rano (podług czasu chicagoskiego) ze Stacji WCBF, 1080 Kiloc.

W BALTIMORE, MD., począwszy od niedzieli, 29-go października od godziny 1:30 do 1:45 ze Stacji WCBM.

W MUSKEGON, Mich., począwszy od niedzieli 26-go listopada, o 4:15 po południu ze Stacji WKBZ.

W TOLEDO, OHIO, począwszy od niedzieli, 10-go grudnia, od godziny 10-ej do 10:15 ze Stacji WSPD, 1340 Kiloc.

W NEW YORK CITY, począwszy od niedzieli 11-go lutego 1940 od 12:30 do 12:45 w południe ze Stacji WHOM, 1450 Kiloc.

WIECZERZA PAŃSKA

Według kalendarza nów księżycy ukazuje się 7-go kwietnia, zaś pełnia księżycy 21-go kwietnia. Licząc od 7-go dnia to 14-ty dzień wychodzi na 20-go, zatem obchodzenie Pamiątki śmierci naszego Pana przypada na dzień 20-go Kwietnia po godzinie 6-ej wieczorem. Żydzi obchodzą swoją Wielkanoc 15-go dnia, lecz ich święto nie może być obchodzone razem z naszą Wielkanocą. Żydzi będą obchodzili swoją Wielkanoc tego roku 22-go Kwietnia, lecz pamiętajmy, że oni rozpoczynają swój dzień od zachodu słońca, po 6-ej wieczorem. Nasza Wielkanoc powinna zawsze być obchodzona jeden dzień wcześniej, Jezus ustanowił Pamiątkę Swojej śmierci i umarł i był pogrzebion z nim nastał 15-ty dzień ich święta Wielkanocnego. Przeto, uważamy za właściwe, aby obchodzić Pamiątkę śmierci naszego Pana w dniu 20-go Kwietnia, t. j. w sobotę zamiast w niedzielę.

LOKALNA KONWENCJA W DETROIT

Zgromadzenie ludu Pana w Detroit, Mich. urządza dwudniową Konwencję w dniach 11-go i 12-go maja b. r. Zapraszamy uprzejmie wszystkich Braci i Siostry do jak najliczniejszego przybycia na tę Uczę Duchową, na której zapewne Ojciec nasz niebieski ześle swe błogosławieństwo.

Konwencja odbędzie się w Sali Guild, pn. 3111 Elmwood Ave., Detroit, Mich.

Dalszej informacji w razie potrzeby udzieli sekretarz zboru, J. Niemczak, 5807 Lawndale Ave., Detroit, Mich.

DO WIADOMOŚCI ZGROMADZEŃ

Jeżeli którekolwiek Zgromadzenie, lub jednostka, ma życzenie zamówić sobie więcej gazetki Zwiastun Królestwa Bożego, No. 9, "Widmo Obecnej Wojny," to prosimy o nadesłanie zamówienia przed skończeniem się tego miesiąca Lutego. Formy tej bowiem gazetki drukarnia zachowa bowiem tylko do 1-go Marca, po tym czasie materiał zostanie zniszczony.

Zamówienia nadsyłać na adres: Stowarzyszenie Badaczy Pisma św., P. O. Box 231, Detroit, Mich.



WIDOK Z WIEŻY

“Świat Się Pali”

Apostoł Piotr przepowiedział, że podczas obecności Pańskiej, “niebiosa z wielkim trzaskiem przemina, a żywioły rozpalone ogniem stopnieją, a ziemia i rzeczy, które są na niej, spalone będą.” Jednym słowem, prawie świat cały znalazł się w “ogniu”.

Zapalony ubiegłego roku, na ziemi polskiej, ogień ten coraz bardziej żarzy się i zapala sąsiednie kraje. On będzie się szerzył z dniem każdym, aż dokona zupełnego zniszczenia, gdyż taka jest przepowiednia Boska, a objawiona ona jest dla ludu Jego, przez badanie się Pism.

Niezawodnie, że Polska zapisze się na pierwszych stronicach w dziejach historii, jako pierwsza, z której powstała szalona wojna, która przyprowadzi świat cały do zupełnej ruiny.

Na Zachodnim Froncie

Od września, r. u., ze strony francuskiej i niemieckiej, skoncentrowani żołnierze w transzach, patrzą jedni drugim oko w oko. Miljonowe siły żołnierza i maszyny wojennej po obu stronach, oczekują z niecierpliwością rozkazu: “Ognia!”

Generałowie tych zbrojnych sił po obu stronach wiedzą bardzo dobrze o tem, że linje, Maginota i Zachodnia, są za silne, by je zdobyć szturmem. Wiedzą o tem także i żołnierze. I jeżeli kiedy nadejdzie ta chwila, że generałowie wydadzą rozkaz: “Naprzód!”, wskazując na linję nieprzyjaciela, wtedy żołnierze ruszą naprzód bez nadziejnje, do walki bez zwycięstwa. Będzie to raczej “kąpiel we krwi”, a nie zwycięstwo!

Zanim wtedy którakolwiek z wojujących stron, jak nazywają, wyjdzie zwycięsko, to Niemcy będą dobrze głodować; będzie także odczuwać głód Francja i Anglja. Wynika więc, że dla wszystkich zbliża się kryzys. Głody mają ogarnąć jeszcze raz, tylko na szerszą skalę, wszystkie narody.

Z Zachodu Na Północ

Z Polski i zachodniego frontu, zapaliło się później i na północy. Inwazja “czerwona” na Finlandję, wnet rozszerzy się na Szwecję i Norwegję. Albowiem Szwecja i Norwegja, widząc sąsieda w walce, nie zechcą pozostać

długo neutralnemi, gdyż będą mieć na uwadze to, że wcześniej, czy później, one również będą atakowane w ten sam sposób jak i Finlandja.

Jedynę wyjście, jakie będą widzieć przed sobą, to połączenie się do wspólnej walki i walczyć razem do ostatniego, lub też pojedynczo zginąć przed agresorem.

Finlandja pragnie zachować swą niepodległość za wszelką cenę. Przy pomocy innych mocarstw i dobroczynnych zasilań, Finlandja dotąd stawia silny opór. Szwecja i Norwegja, wiedzą o tym fakcie bardzo dobrze, że jeżeli Rosja wejdzie drzwiami do sąsiada, Finlandji, wtedy one będą mieć bardzo mało nadziei utrzymania swej własnej niepodległości. Więc walka będzie się zaostrzać z dniem każdym; ogień będzie palił ten stary świat, aż go spali doszczętnie.

Belgja i Holandja

Belgja i Holandja, dzielą przestrzeń Niemców od frontu Francji i Anglii. Należy się spodziewać, że aby skrócić lot na Anglję, lub ominąć bokiem nie do zdobycia fortyfikację linji Maginota, Niemcy będą się chwytać sposobu “jak tonący brzytwy”, i postanowią uderzyć na te dwa państwa. To spowoduje dalsze niszczenie starego świata. To usunie dodatnie dwie monarchje, które według prorocstwa Daniela, mają zupełnie być zniszczone.

Rumunja, Węgry i Italja

Możemy być pewni, że ten ogień z zachodu i północy, wnet zostanie przeniesiony na front południowy, gdzie się zapal o rumuński olej. Ze wszystkich wojujących mocarstw, Rumunja posiada najbogatsze złoża olejowe. Produkuje ona bowiem siedem milionów metrycznych ton, tego drogocennego i przez wszystkie kraje pożądanego, oleju i innych niezbędnych dla maszyny wojennej, surowców.

Rumunja więc stanie się następnym teatrem wojennym. Zachęcone, Węgry do otrzymania z powrotem Dobruży, nad Czarnym Morzedm, umożliwią Niemcom osłabić Rumunję. W Rumunji dotąd panuje monarchja, więc ogień ten musi ją osiągnąć i zniszczyć. Później rozszerzy się dalej, do Bułgarji, Jugosławji i Italji, ponie-

waż celem tego ognia będzie osiągnąć i w tych ostatnich krajach monarchji. — Daniel 2:44.

Italja, wielka przeciwniczka komunizmu, natomiast stanie w obronie, lecz nie oleju, jak się niektórym będzie przedstawiać, ale w obronie siedziby "onej bestji", której będzie zagrażało poważne niebezpieczeństwo.

Wizyta Papieża w Kwirynale

Nie tak dawno Papież zwrócił się do króla Emanuela z gorącym apelem o pomoc w akcji pokojowej w czasie swej wizyty w pałacu królewskim. Była to pierwsza wizyta papieża w pałacu królewskim od r. 1870, od czasu zajęcia Rzymu, przez wojska włoskie.

Miedzy innemi Papież oświadczył: "Wizyta ta jest przypieczętowaniem przymierza państwa włoskiego, ze stolicą Apostolską. Postępowanie Włoch powinno być dobrym przykładem dla innych państw i zachęcić je do dążeń mających na celu osiągnięcie trwałego pokoju."

Aczkolwiek jesteśmy miłośnikami pokoju, to jednak zalecamy Papieżowi przeczytać 1 Tesalonicensów, 5:3, a tam się dowie, że gdy "mówić będą: Pokój i bezpieczeństwo! tedy na nich nagłe zginienie przyjdzie."

Jeżeli Włochy mają być przykładem dla innych mocarstw, to chyba tylko w tem, że gdy Papież spotkał się z Królem w sali pałacu Kwirynalskiego, który do 1870 r. należał do Kościoła, to Król witał Papieża, klęcząc. Papież podał mu rękę i pomógł wstać, ale szybko cofnął rękę, gdy Król pochylił się, by ucałować pierścień Rybaka. Nie sprzeciwiał się jednak temu aktowi pokory, gdy go wykonywali książęta włoscy obecni na tej ceremonji.

Czy papieństwo jeszcze ma nadzieję, że powrócą dawne czasy, gdy dostojnicy państw całej Europy oddawali mu w ten sposób pokłon? Wątpimy!

Począwszy od 1917 r. "bestja" ulega zniszczeniu. Począwszy od rewolucji bolszewickiej, wojny domowej w Hiszpanji, następnie w Niemczech a ostatecznie w Polsce, "żywioty rozpalone ogniem" mają w nienawiści ona "wszetcznicę", i czynią ją spustoszoną, nągą; "ciało jej", wszelkie bogactwa kościelne, które ją podtrzymywało, zostało pochłonięte przez rozszalałe masy, a kler jest niszczoney w rozmaity sposób — palą ją ogniem. — Obj. 17:16.

Brzask Nowej Ery — Wydanie Wrześniowe

W Brzasku Nowej Ery, w wydaniu wrześniowem, 1939, na str. 132, umieścił śmy rewelacyjne przepowiednie piramid egipskich. Na te przepowiednie ponownie dziś, zwracamy czytelnikom uwagę.

W owej przepowiedni naznaczona była data 27-go listopada, jako punkt zwrotny; i że około tego czasu miało się wydarzyć coś ważnego, co miało posiadać decydujący wpływ na dalszy rozwój wypadków w świecie.

W świetle tego przychodzimy do przekonania, że około tego czasu, mianowicie, w dniu 30-go listopada, 1939, Sowiecka Rosja napadła na Finlandję. Być może dla wielu — jak pisze Dawidson — to będzie rzecz małej wagi, ponieważ to tylko dalszy ciąg walki — ktoś powie. Ale gdy wglądnijmy głębiej w tę sprawę, wtedy zobaczymy rzecz nader wielkiej wagi.

Mianowicie, Rosja, w oczach całego świata, z jej potężną defiladą na placu Czerwonym, w Moskwie, uchodziła za kraj bardzo silny pod względem sił zbrojnych.

Wiele mocarstw liczyło się z tem. Jednak walka pomiędzy Rosją i Finlandją, otworzyła dla wielu ekspertów militarnych oczy, i przekonała ich, że Rosja posiada armję "bez głowy".

To znaczy, że czystka ubiegłych kilku lat, w dowództwie sowieckim, usunęła doświadczonych oficerów różnej rangi; i obecnie, aczkolwiek armja sowiecka jest liczna, to jednak odczuwa braki naczelnego dowództwa. Okazała się ona bezradna w punktach strategicznych. Eksperci zauważyli wielki korpus bez głowy — wielką armję bez dowództwa.

Poznała to Francja, Anglja i Włochy, dlatego te kraje dziś nie obawiają się Rosji, jak się jej obawiały przedtem. To da możność dla nich, a nawet i dla Ameryki, porzucić Finlandję, Szwecję i Norwegję, byle tylko zniszczyć bolszewizm.

Przeciąganie długiej walki w ten sposób spowoduje rozłam wewnątrz kraju bolszewickiego, z czego później wyłoni się między nim wielka anarchja. Niespotrzeżony początek tej walki, zakończy się nader poważnie dla świata doprowadzi go do zupełnej ruiny.

Ew. Św. Łukasza w Sygnałach Morskich

Ci, którzy służyli jako podoficerowie, lub oficerowie, w wojnie, wiedzą dobrze o tem, że sygnały muszą być zachowane w największej tajemnicy, w przeciwnym razie, gdy je zrozumie nieprzyjaciel, wyjdzie na niekorzyść dla strony, której sygnał został zrozumiany.

Otóż korespondent amerykański "Daily — Telegraph and Morning — Post", donosi o ciekawym sygnale morskim, jaki został nadany z jednego okrętu, który przewoził wojsko kanadyjskie do Anglii.

Podczas tego transportu, wskutek mgły, jeden z okrętów przewozowych zagubił się gdzieś na oceanie Atlantyckim. Dwa torpedowce z eskorty rozpoczęły poszukiwania za zaginionym okrętem; i przez cały dzień szukały go napróżno. Po pewnym jednak czasie wszystkie okręty, które znajdowały się w tej okolicy oceanu, otrzymały sygnał radiowy, który brzmiał jak następuje:

"Czytajcie Ewangelię Św. Łukasza, rozdział piętnasty, wiersz szósty." —

Natychmiast wydobyto Biblię i na wszystkich okrętach z tego transportu odczytano następujące słowa: —

"Radujcie się ze mną; bom znalazł owcę moję, która była zgineła."

Słowa te wskazywały, że zaginiony okręt odnalazł się i w ten sposób zawiadamiał okręty — eskortę torpedowców — na pełnym oceanie, aby go nie szukały, bo nadąża.

Niezawodnie, że ten sygnał miał na celu, aby łodzie podwodne, niemieckie, które mogły się ewentualnie w pobliżu znajdować, nie zrozumiały o co się rozchodzi i nie storpedowały go.

"Spokój Przed Burzą"

Premjer Chamberlain, w wygłoszonej mowie radiowej w styczniu, między innemi powiedział: "Jedynym celem obecnego rządu angielskiego, jest uzyskanie pełnego zwycięstwa. Przeżywamy obecnie okres spokoju przed burzą. Po obu stronach spoglądają na siebie potężne armje, dysponujące najstraszliwszymi rodzajami broni destrukcyjnej. Jak długo potrwa ta cisza, nikt po-

wiedzieć nie może. Z incydentów, jakie miały dotąd miejsce na lądzie i w przestworzach, mogliśmy sobie wyobrazić opinię o istotnej sytuacji i uzmysłwić sobie, że były one tylko wstępem do wielkiej rozgrywki."

Pan Chamberlain widząc groźną sytuację przed oczyma swemi, wypowiedział o niej tak, jak się ona rzeczywiście przedstawia. Lecz co do "pełnego zwycięstwa", to należy wątpić w jego zapewnienia. Zważywszy także i sam p. Chamberlain, gdyby miał nieco wiary w proroctwo Daniela 2:44.

Rozumna Służba

Gdy prawie cały świat stanął w "ogn'u", to lud Boży dobrze zrozumiał to, że koniec jego jest bliski. Aczkolwiek możemy współczuć i ubolewać nad niewinną biedną ludzkością, szczególnie na ziemiach Polski, która przechodzi okrutne męki pod opresją zaborców, to jednak według Ewangelji Św. Łukasza, 21:28-31, lud Boży podnosi głowę i raduje się, że przybliży się Królestwo Boże.

Jak nigdy przedtem, od ostatniej Konwencji Generalnej, jaka się odbyła ubiegłego roku w Detroit, lud Pański został pobudzony gorliwością do czynu! Bracia podjęli hasło, by wydać świadectwo o Królestwie Bożem. Do tego każdy został pobudzony wieścią na tej konwencji, że wojna się rozpoczęła, że czas jest krótki.

Uchwalono, by dać szeroko świadectwo o Prawdzie przez radio. Praca ta została zlecona Zarządowi. Zarząd przy wspólnych siłach wszystkich braci, którzy tę pracę poparli bardzo dobrze, podjął plany na szeroką skalę.

Baltimore

Postanowiono wydać świadectwo tam, gdzie najmniej o niem lud wiedział. Obrano miasto Baltimore, które ma prawie sto procent katolicyzmu. Postanowiliśmy wynająć radjostację, którą się nam udało uzyskać po wielu trudnościach. Warunek był nam jednak wstawiony, że każdy odczyt ma być przetłumaczony na język angielski, i doręczony radjostacji na 48 godzin przed czasem nadania po polsku na powietrze. Cenzura była ścisła. Jest to wymagane przez rząd. Przy wspólnych siłach braci i sióstr, praca ta została doskonale opracowana.

Owoc okazał się dobry. Wydano w Baltimore świadectwo szoroko przez czternaście tygodni. Wykazaliśmy ludziom wiele ważnych rzeczy na czas e i na punkcie ich wierzeń, uzasadniając wszystko na Bibdji. Wykazaliśmy im o czasie przełomowym, że nastaje czas Królestwa Bożego. Słuchali ubodzy i zamożni, uczeni i nieuczeni, parafianie i duchowieństwo — wszyscy otrzymali świadectwo, każdy w swoim własnym domu.

Przypuszczamy, że przeciętnie każdego odczytu słuchało około 40,000 ludzi naraz. Po zakończeniu pracy radjowej, skierowaliśmy radjowych słuchaczy na salę, którym nadal głoszone jest Słowo Boże. Pan błogosławił naszym i Waszym przedsięwzięciom obficie.

Muskegon

W międzyczasie postaraliśmy się o radjostację w Muskegon, Michigan. W Muskegon i okolicy jest wiele ludu Polskiego, który ma możność słyszeć tę radosną nowinę o nadchodzącym Królestwie Bożym. Ludzi tych nie-możebnem jest zgromadzić na salę, ale w domu słuchają pilnie i dowiadują się, co Bóg ma dla nich i co otrzymają

po ukończonym ucisku w świecie, mianowicie, że otrzymają życie, szczęście i zadowolenie. Słyszając o tych rzeczach, przyznają, że Badacze Pisma Św. mają słuszną rację, a nauka ich jest prawdziwym Poselstwem od Boga.

Toledo

Toledo, Ohio, jest niedaleko od Detroit, Michigan. Wobec tego, że mieliśmy trudności otrzymać radjostację w Detroit, postanowiliśmy wynająć jedną natomiast w Toledo. Praca okazuje się owocna. Ewangelja Królestwa Bożego rozbrzmiewa echem w szeroki świat. Ludzie ze zdziwieniem słuchają rzeczy cudownych i zapytują się: "Dlaczego duchowieństwo o tem nigdy nam nie mówiło?" Praca jest chwalebna, Pan jej szczerze otwiera drogę i wysyła tych, którzy Go umiłowali i sprawy Jego, by zwastowali ludziom, że Królestwo Jego, przybliżyło się.

Nowy York

W Nowym Yorku od dłuższego czasu czynione starania, by dać świadectwo ludziom o Prawdzie. Były pewne trudności. Często kwestjonowano braci, czy oni są ze "świadków", i nie dowierzano im, gdy odpowiadali przecząco. Nowy York jest leżący w Polonji. Poza temi sąsiednie miasteczka, jak Brooklyn, Bayonne, Perth Amboy, Jersey City, Newark, Hoboken, Passaic, Elizabeth, są w pobliżu Nowego Yorku i mogą dobrze słyszeć nadany program w Nowym Yorku. Polonja w wymienionych miejscowościach sięga pół miliona. Dobra sposobność dać im świadectwo.

Po pewnych wysiłkach, udało się braciom zakontra-tować radjostację w Nowym Yorku na cały rok. Pierwszy program został nadany w dniu 11-go lutego, i będzie nadawany każdej niedzieli.

Bracia w Nowym Yorku są zorganizowani i mają zbór. Dobra dla nich sposobność kierować przez radio ludzi na wykłady do sali i zapoznawać ich szerzej o planie Stwórcy. Bracia pracują, czują się uradowani, że Pan udziela im przywileju w tej pracy.

Chicago

Bracia w Chicago od kilku lat nadają program radjowy i mają wielkie powodzenie. Samo Chicago ma sto tysięcy ludzi, a prawie połowę tego okoliczne miasteczka. Stacja ich sięga nawet do Kanady i niesie przez fale eteru tę radosną nowinę Królestwa, którą niegdyś Apostołowie i nasz Pan, zanosili ludziom pieszo.

Tak jak w Nowym Yorku, Bracia w Chicago są zorganizowani i mają liczny zbór. Kierują swoich słuchaczy przez radio na salę, a na sali ci, którzy szukają Boga, dowiadują się więcej o Jego planie zbawienia.

Gdy się weźmie pod rozwagę naszą pracę, możemy zauważyć, że mała jest gromadka ludu Bożego, ale ta mała gromadka dokonuje wprost cudownych rzeczy. Jest to rozumna służba nasza, z której musimy zdać rachunek przed Panem.

Wszyscy Razem

Podaliśmy to sprawozdanie dla Braci, aby Bracia wiedzieli jak praca jest prowadzona. Praca ta została podjęta przez WAS, którzyście dołożyli swych chęci i po-

parliście ją. Praca ta została wprowadzona w czyn, przy wspólnych wysiłkach, mogliśmy jedynie tego dokonać.

Pan przemawia do nas wszystkich słowami: "Dobrze, sługo wierny: Nad małym byłeś wierny, nad wieloma rzeczami cię postanowię; wnijdź do radości Pana twego."

Od nas umiłowani zależy jak się nadal okażemy wiernymi w naszym szafowaniu w tej pracy. Jak my ją poprzemy, jak ją wykonamy, jak ją do ludzi zaniemiemy.

Praca ta pociąga koszt setki dolarów, ale natomiast poselstwo Ewangelji słyszane jest przez setki tysięcy ludzi. Jest to praca chwalebna! Jest to praca droga każdemu dziecku Bżemu! Jest to wielki zaszczyt mieć w niej udział!

Gazetka

Radjowa praca otwiera drogę do każdego domu. Udajmy się wszyscy razem do tych domów z Gazetką, która jest nader bogato opracowana i zawiera w sobie nader interesującą treść. Nieśmy ludziom to poselstwo, do którego dziś mają większy posłuch, aniżeli przedtem. Przedtem nas lud czuł się dumny, że posiada swój kraj. Był za pyszny, by słuchać o Królestwie Bżem. Dziś został upokorzony i nie widzi innego wyjścia jak tylko szukać ukojenia w Bżkim zrządeniu. A więc kto może, niech staje w szeregach pracy! I wszyscy razem, nieśmy tę radosną wieść: Królestwo Niebieskie przybliżyło się!

Wielkanoc w Pierwszym Miesiącu

POWAŻNEJ trudności doświadcza wielu w harmonizowaniu naszego słonecznego kalendarza z Żydowskim, który jest oparty na łączności księżycowego i słonecznego czasu. My podajemy pomoc do tego przez przytoczenie wyciągu z Biblijnego Dykcjonarza Smitha na tym przedmiocie — a następnie przez wyciąg z Hebrajskiego chronology Lindo na tym samym przedmiocie.

Biblijny Dykcjonarz Smitha podaje:

"Charakterystyki roku wprowadzone przy wyjściu mogą jasno rozstrzygnąć to, chociaż nie możemy absolutnie ustalić żadnego pewnego roku. Niema wątpliwości, że to było istotnie zwrotnikowe, odkąd pewne obchodzenia połączone z wydajnością ziemi były ustalone do szczególnych dni. Jest również jasne, że miesiące były księżycowe, każdy rozpoczynał się z nowiem księżyca. To zdaje się, że tam musiał być jakiś sposób sporządzenia. By zdecydować czem to było, to z konieczności wpierw było oznaczyć kiedy się rok rozpoczynał. W dniu 16-go miesiąca Abib dojrzewała kukurydza i była ofiarowywana jako pierwsze owoce ziemi. (3 Moj. 2:14; 23:10, 11.) Zaś ze żniwem jęczmienia rozpoczynało się żniwo (2 Sam. 21:9), następnie pszenicy. (Ruty 2:23) Jest przeto koniecznem, aby odnaleźć kiedy dojrzewał się jęczmień w Palestynie. Według obserwacji podróżujących, to jęczmień dojrzewa się w najcieplejszych częściach kraju, w pierwszych dniach kwietnia. Żniwo jęczmienia rozpoczynało się około połowy miesiąca, po wiosennem porównaniu dnia z nocą, więc rok by się rozpoczynał około tego tropikalnego punktu, lecz to nie dzieliło księżycowych miesięcy. Możemy wnioskować, że najbliższy now księżyca okazywał się około albo po wiosennem porównaniu dnia z nocą, lecz nie wiele przedtem, obierano jako rozpoczęcie roku. Metoda dodawania mogła być tylko ta, którą osiągnięto po wzięciu do niewoli — dodawano trzynasty miesiąc kiedykolwiek dwunasty miesiąc skończył się za długo przed wiosennem porównaniem dnia z nocą, na pierwsze owoce żniwa, aby mogły być ofiarowane w pośród miesiąca następnego, i na podobne ofiarowywania w czasach naznaczonych."

Wyciągi z Lindo:

"Rok Żydowski jest księżycowo-słoneczny, chociaż miesiące są księżycowe, nasze kalkulacje są założone na księżycowych cyklach, każdego 19-go roku przychodzimy do tej samej daty w słonecznym roku. Cykl zawiera 235

lunacji, które my dzielimy na dwanaście lat o dwunastu miesiącach, i siedem zwane Przydawaniem) o 13-tu miesiącach.

Sławny matematyk Meton z Ateny, który służył za czasu B. C. 425, a było to za panowania Sedekiasza, A. M. 3328, uczynił to samo podzielenie czasu, lecz uczynił przydawanie do każdego trzeciego roku, 18-go, i 19-go, oba były o trzynastu miesiącach; przez nasze urządzenie te słoneczne i księżycowe lata są lepiej porównane.

	Dni	Godz.	Min.	Sek.
19 lat, według Rab Ada	6939	16	33	3½
235 księżycowych miesięcy	6939	16	33	3½

"Rok jest trojakiemu rodzaju, doskonały, zwyczajny i niedoskonały. Doskonały, ma 355 dni i jest wtedy, kiedy miesiące Hesvan i Kislev mają każdy po 30 dni. Zwyczajny, ma 354 dni, kiedy Hesvan ma 29 dni, a Kislev ma 30 dni. Niedoskonały, ma 353 dni, kiedy oba miesiące mają tylko po 29 dni. Przydawanie do roku sformowano przez wprowadzenie dodanego miesiąca, zaraz po Adar, który jest zwany Ve-adar, albo drugi Adar. Rok wtedy składał się z 385, 384 lub 383 dni, według powyższego porządku. Przyczyna wprowadzenia go w tym okresie jest ta, że Wielkanoc może być obchodzona w swojej właściwej porze, którą jest pełność księżyca po wiosennem porównaniu dnia z nocą, albo po wejściu słońca w Barana w Zodiaku; nie robi to różnicy w jakim okresie pełnia księżyca przypada, lecz to musi być zachowywane gdy słońce jest w tym znaku. A że czas był ustalony dla jej obchodzenia jest pokazane w 4 Moj. 9:2, "Niech obchodzą synowie Izaelscy święto przejścia czasu naznaczonego."

"A że nasze miesiące były zawsze księżycowe jest pokazane w 1 Król. 6: 38, "a roku jedynastego miesiąca (Bul) Październik (ten jest miesiąc ósmy), itd. Przez odnoszenie się do Hebrajskiego tekstu można widzieć, że oba słowa przetłumaczone na miesiąc się różnią, pierwsze pochodzi od słowa "księżyc", a to późniejsze od "znowienia". Nasze miesiące są następujące:

Tisri	30 dni	Yiar	29 dni
Hesvan	29 albo 30 dni	Sivan	30 dni
Kislev	29 albo 30 dni	Tamuz	29 dni
Tebet	29 dni	Ab	30 dni
Sebat	30 dni	Elul	29 dni
Adar	29 dni		

"Konsekwencją byłby pierwszy dzień przypadający na Poniedziałek, Purim by przypadał na Sobotę a Kippur na Piątek, dni w których żadne nie mogłoby być obchodzone. Jeśliby było w środę, Kippur by przypadał na Niedzielę, w którym nie mógłby być zachowany; powód jest ten, że Kippur ma te same ostre ustawy jak Sabat, nie może poprzedzić albo nastąpić po Sabacie. Jeśli by był w Piątek, to Hosanna Raba byłaby w Sobotę, dzień, w którym ceremonie jego nie mogłyby być obchodzone. Przez te powyższe regulacje, można widzieć, że Rosh Ashana nigdy nie może przypaść w Sobotę, Środę albo Piątek.

"To święto ma być obchodzone w dniu złączenia, z następującymi wyjątkami:

"1. Jeśli złączenie weźmie miejsce w Niedzielę, Środę albo Piątek, święto ma być zachowane następnego dnia, jak w 5604.

"2. Jeśli złączenie by przypadło po południu, następny dzień ma być obchodzony, i jeśliby to przypadło w Niedzielę, Środę albo Piątek, to następnie ma być zachowana, jak w 5601.

"3. Jeśli złączenie weźmie miejsce w zwyczajny rok we Wtorek, albo po 9-ej godz., 11 min., 20 sek. A. M., to nie powinno być obchodzone w owym czasie, i jak nie może być zachowane w Środę, ma być obchodzone w Czwartek jak w 5601. Zarzut może być uczyniony temu, że jak Nowy Rok powinien być obchodzony w dniu złączenia, lecz gdyby tak był zachowany, to poprzedni miesiąc Elul składałby się tylko z 27 lub 28 dni, a miesiąc nie może mieć mniej niż 29 dni.

"4. Złączenie będąc w Poniedziałek, po 3:30:52 P. M., w roku natychmiast następującym na przydawanie, święto ma być zachowane we Wtorek, jak w 5617. To zdarza się rzadko.

"Nasze przydawanie do roku jest liczbami 3, 6, 8, 11, 14, 17, 19 każdego cyklu.

"W przydawaniu do roku, Adar ma 30 dni, i dodany miesiąc Ve-adar ma 29 dni.

"Jako lunacja z jednego złączenia do drugiego, zwaną synodycznym miesiącem, ma 29:12:44:3 1/3, było o 29 1/2 dniach i około 3/4 godziny, to nie mogło być lepiej urządzone niż przez uczynienie jednego miesiąca o 29 i następnego o 30 dniach. Kiedy miesiąc ma 30 dni, to ostatni dzień miesiąca i następny dzień są zachowywane jako Nów Księżyca, na zasadzie, że święto nie może być zachowywane w części dnia. Przeto, że 30-ty dzień będąc połową poprzedniego miesiąca i połową w nowiu księżyca, a cały dzień stanowi święto, i następnie jako sprawa obrotu, z jego bycia pierwszym całym dniem nowiu księżyca. A że ten porządek był naśladowany w starożytnych czasach, można to widzieć w 1 Sam. 20:5, 27.

"To można widzieć, że przez to urządzenie jeszcze jest niedostatek każdego miesiąca ze 44 min., 3 1/3 sek., co stanowi niemal 9 godzin w roku o 12 miesiącach. Aby nadrobić ten niedostatek jeden dzień jest dodany do Hesvan każdego drugiego albo trzeciego roku, przez który ten miesiąc wtedy składa się z 30 dni. Kiedy Hesvan ma 30 dni, Kislev niezmiennie ma tę samą ilość dni. Bez Hesvan niemający 30 dni, Kislev niekiedy jest uczyniony z 30 dni, co jest uczynione aby zapobiec przypadnięciu

Wielkanocy na Poniedziałek, Środę lub Piątek, bo to święto reguluje wszystkie inne święta, jest urządzone tak aby żadne nie przypadło w dniach w których one by nie mogły być właściwie obchodzone. W tym samym dniu tygodnia jak 1-go dnia Wielkanocy są poszczenia Tamuz i Ab. 2-gi dzień Wielkanocy jest pierwszym dniem Sebuoti Hosanna Raba.

3-ci dzień Wielkanocy jest pierwszym dniem Nowego Roku i Namiotu Zgromadzenia.

4-ty dzień Wielkanocy jest Cieszeniem się z Zakonu.

5-ty dzień Wielkanocy jest Kippur, dzień Pojednania.

"Chociaż Gregorjańskie kalkulacje zostały uczynione z wielką skrupulatnością to jednak nie są jeszcze dokładne, i inne zmiany muszą wziąć miejsce w przyszłych wiekach. Jako dowód Concilium Nicejski rozporządził, że Wielkanoc nie powinna być zachowywana w tym samym dniu jak pierwszy dzień Przejścia Pańskiego, aby przez to nie przejawiał się w tym Judeizm; "NE VIDEANTUR JUDAIZARE", "by zapobiec temu rozkazali obchodzić ją w Niedzielę po pełni księżyca, Wielkanoc zawsze zachowywano w dniu pełni księżyca; a jednak w 1825 obie pamiątki były zachowywane w tym samym dniu.

* * *

Z tego można widzieć, że każde usiłowanie do osiągnięcia akuratanego dnia zaznaczonego w ich Zakonie na wielkanoc, Żydzi mieli trudność, i często zachodziła konieczność do wyboru między dwoma dniami równo właściwymi. Atoli, oni wzorowali się na opiece swoich wodzów w tej sprawie i mieli jednostajność w obchodzeniu, zamiast każdego starającego się by ustalić datę i obchodzenie według swojej osobistej znajomości, dogodności lub pierwszeństwa. I ta miara słuszności do wodzów była popartą przez naszego Pana, który powiedział, "Na stolicy Mojżeszowej usiedli nauczani w Piśmie i Faryzeusowie, przetoż wszystkiego, czegoby wam kolwiek rozkazali przestrzegać, przestrzegajcie i czyńcie, ale według uczynków ich nie czyńcie." Mat. 23:2, 3). Apostoł wskazał ten sam kurs dla Ewangelicznego Kościoła. (Zyd. 13:17) Dwa istotne zarysy do obchodzenia wielkanocy były te: (1) jednostajność, i (2) że się rozpoczynała w tak akuratnym czasie jak było możebnem przy pełni księżyca — który symbolizował pełność łaski dla Izraela.

W. T. 1 lutego, 1908 r. str. 4127

KOŚCIÓŁ — Pierworodnych a Jego Ciało.

Pyt. (1910) — Czy jest jaka różnica pomiędzy Kościołem Pierworodnym a kościołem, który jest Jego ciałem?

Odp. — Odpowiadam, że tak. Wyrozumieniem mojem jest, że Kościół Pierworodnych obejmuje i Wielką Kompanję jak również Maluczkie Stadko, gdy to drugie wyrażenie, Kościół, który jest Jego ciałem, nie włącza wielkiej kompanji, lecz wyłącza ją. Kościół, który jest Jego ciałem jest klasą królewskiego kapłaństwa, którego On jest najwyższym kapłanem i głową, a my jesteśmy członkami w szczególnem ciele Chrystusa, którym jest Kościół.

P. i O. str. 110

Pamiętkowa Wieczerza

JAK słodkie są wspomnienia, które łączą się około pamiętki śmierci naszego Pana! One przywodzą nam na pamięć miłość Ojcowską ujawnioną w całym planie zbawienia, ośrodkiem którego było darowanie swego Syna za naszego Odkupiciela. Ono szczególnie przywodzi na naszą pamięć tego, który dał samego siebie na okup — odpowiadającą cenę — za wszystkich. Wówczas wiara przychodzimy jeszcze bliżej do tego, który „cierpiał, sprawiedliwy za niesprawiedliwych”, i wdzięcznymi opływającymi sercami i z oczami zalanymi łzami szepczemy: Mój Zbawiciel! Mój Pan i Mistrz! „On miłował mnie i dał samego siebie za mnie.” O, tak!

*Pan za mnie życie dał,
Przelał swą drogą krew,
Bym z śmierci okup miał
I wstał na Jego zew.
On za mnie wydał życie swe
Jak ja odwdzięczę się.*

Jak błoga jest myśl, że On zważył na to abyśmy myśleli o Nim i nazywali go naszym — On tak wielki — daleko ponad Aniołów i wszelkie imię, jakie się mianuje, następny do samego Ojca — a my tak mało znaczący, tak niedoskonalą, tak niegodni takiego przyjaźnielstwa. A jednak gdy pomyślimy, że „On nie wstydzi się nazywać nas braćmi”; oraz że On jest uradowany gdy upamiętniamy Jego śmierć; oraz że dał On nam chleb do zsymbolizowania Jego złamanego ciała i wino do zsymbolizowania Jego przelanej krwi — jedno aby reprezentowało ludzkie Prawa i przywileje kupione dla wszystkich, a w których wszyscy mogą uczestniczyć, drugie do reprezentowania życia, jakie On dał, które zabezpieczyło wieczne życie dla wszystkich, którzy je przyjmą!

Jak radosnem jest także obliczać dni i godziny, jak to Jezus i Żydzi czynili aż do ostatniej chwili „gdy nadeszła godzina gdy On usiadł ze swymi uczniami aby obchodzić śmierć obrazowego Baranka Wielkanocnego i do rozważania wyzwolenia pierwotnych Izraela od wielkiego zniszczenia, jakie przyszło na Egipt i późniejsze wyzwolenie dokonane przez tych pierwotnych dla całego Bożego obrazowego Izraela.

Jak drogiem jest wspomnienie na pozafigurę, która została upamiętniona i usłyszeć Mistrza gdy wziął nowy symbol i rzekł: „To (obchodzenie Wielkonocy) czyńcie (odtąd) na pamiętkę moją!” O, tak! w Onym ukrzyżowanym obecnie widzimy: „Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata.” „Chrystus Baranek nasz Wielkanocny za nas ofiarowany jest, przeto obchodzimy to święto, albowiem jak często to czynimy, śmierć Pańską wykazujemy aż przyjdzie znowu — gdy przyjdzie Jego Królestwo, będziemy mieć zezwolenie pić z Nim nowe wino (nowe życie i radość) w Królestwie. — Mat. 26:29; 1 Kor. 5:7, 8; 11:26.

Lecz my nietylko zostaliśmy uprzywilejowani radować się ofiarą naszego Pana (przez korzystanie z jej zasługi i wynikających z niej korzyści, czyli usprawiedliwienia i praw restytucji i otrzymania przywilejów przez wiarę, jako odkupieni) lecz więcej niż to: Jesteśmy zaproszeni

do udziału z naszym Mistrzem w Ofierze i w Jego chwalebnej nagrodzie. On mówi, do nas: Ktokolwiek jest w sympatji z moją pracą i z jej wynikiem, ktokolwiek będzie miał udział w moim królestwie i przyłączy się do dzieła błogosławienia świata — ten niech także będzie ze mną złamany, i niech weźmie udział w picu kielicha samozaparcia aż do śmierci. Do wszystkich takich On mówi: „Pijcie z niego wszyscy.” Apostoł potwierdza tę myśl mówiąc: „Kielich błogosławienia, który błogosławimy, iżali nie jest społecznością (spółudziałem) krwi (śmierci) Chrystusowej? Chleb (bochenek), który łamiemy iżali nie jest społecznością ciała Chrystusowego? Albowiem jednym chlebem, (członkami ciała Chrystusowego) jednym ciałem wiele nas jest; bo wszyscy chleba jednego jesteśmy uczestnikami.” — 1 Kor. 10:16, 17.

Chętnie Drogi Panie, spożywamy (stosownie do naszych potrzeb) zasługę Twojej czystej ludzkiej natury ofiarowanej za nas — dla naszego usprawiedliwienia. Chętnie też weźmiemy udział w kielichu cierpień z Tobą, uważając to za błogosławiony przywilej by cierpieć z Tobą, ażebyśmy w słusznym czasie mogli także rządzić z Tobą; — abyśmy umarli z Tobą, a przeto w wiecznej przyszłości abyśmy żyli z Tobą; i byli podobni Tobie i mieli część w Twojej chwale jako twoja Oblubienica. O, abyśmy mogli być wiernymi, nietylko w wykonywaniu symbolu, ale także w rzeczywistości. Błogosławiony Panie, słyszymy Twe słowa mówiące: „Kielich, który ja piję, pić będziecie, i chrztem, którym ja się chrzczę, chrzcić się będziecie”. Panie, nie jesteśmy sami z siebie zdolni do takiej ofiary: ale Twoja łaska jest wystarczająca dla nas, ponieważ jesteśmy zupełnie twoi, teraz i na zawsze.

O, co za wspaniała myśl; że jeżeli będziemy wierni w teraźniejszym przywileju picia z Jego kielicha i będziemy łamani razem z naszym Panem jako Jego ciało, to wkrótce z Nim będziemy jako „kościół pierwotnych, których imiona zapisane są w niebie”, i jako tacy stanowić będziemy królewskie kapłaństwo, które pod wodzą naszego Najwyższego Kapłana wyprowadzi ze związków i z niewoli Egipskiej wszystkich niewolników grzechu, których wzdychanie weszło do uszu Pana Zastępów.

Takimi będą niektóre myśli, jakie będą przejmować liczby ludu Pańskiego na całym świecie, aby się zebrali w małe grupki (a czasem nawet zupełnie osobno z Jezusem) wieczorem dnia 20-go kwietnia 1940, zaraz po 6-ej godzinie wieczorem, aby obchodzić w jej rocznicę najważniejsze wydarzenie w historii całego Bożego wszechświata. (Pragniemy aby data rocznicowej pamiętki była tak dokładna na ile to jest możliwe; pomimo iż nie rozumiemy aby to było wielkim przestępstwem gdybyśmy nie mieli akuratnego dnia. Jednakowoż zgodna roczna data jest pożądana).

Obliczenie jest następujące: Po porównaniu dnia z nocą, nów księżyca ukazuje się 7-go kwietnia, licząc od godziny 6-ej wieczorem, albo od zachodu słońca. Pełnia księżyca przypada 21-go kwietnia, licząc od 12-ej godz. w nocy.

Żydzi obchodzą Wielkanoc 22-go kwietnia, a że oni rozpoczynają dzień po zachodzie słońca, przeto 22 kwietnia rozpoczynają w niedzielę po godz. 6-ej.

Jedź i pij, o Umilowana, mówi Oblubieniec do swej oblubienicy. (Pieśń Sal. 5:1). Jedźmy i pijmy z uwielbieniem, z poświęceniem, rozumnie z modlitwą, a możliwie i ze łzami, gdy każdy z nas pomyśli o miłości i ofierze naszego Odkupiciela i odnowmy swe przyrzeczenie aby być umarłymi z Nim. Zbierzcie się ze wszystkimi, którzy uznają go za swój Okup, a którzy są uradowani gdy to czynią na pamiątkę Jego — w przeciwnym razie czyńcie to sami.

Niech wasze serce będzie tak pełne rzeczywistości, że formy i ceremonje będą ogólnie zapomniane, oprócz takich, jakie są potrzebne dla przyzwoitości i porządku.

Przygotowujcie przed czasem pewnego rodzaju "owocu winnej macicy". Pierwszeństwo dajemy dla soku rodzynkowego lub niesfermentowanego wina, a chleb albo Żydowski niekwaszony chleb lub zwykłe wodne krekesy, które są prawie tej samej zawartości — mąka, woda i sól bez kwasu. Kwas jest symbolem grzechu i nieprawości, chleb zarobiony na drożdżach nie jest odpowiednim symbolem naszego Pana, który był "niepokalany, odłączony od grzeszników."

Kościoły zbiorą się wkrótce po godzinie 6-ej wieczorem w swoich miejscowościach. Wszyscy, którzy wierzą w zastępczą ofiarę złożoną na Kalwarji, a którzy są zupełnie poświęceni na służbę Odkupicielowi, będą mile widziani.

21.9.58

W. T. 15 lutego 1899 — 2436

"Wy Jesteście Światłość Świata"

"Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby uczynili wasze dobre widzieli, a chwalili Ojca waszego, który jest w niebi esiech." — Mat. 5:16

MY ZAUWAŻAMY, z doświadczenia naszego Pana w tym tekście, że On nakreśla szczególną ostrą linię oddzielności między kościołem i światem. On nie jest ich Ojcem, ale naszym Ojcem; to nie jest ich światłość, ale nasza światłość. Pan przemawiał szczególnie do Apostołów i wszystkich "zwycięzców" owego czasu. Lecz On dał gdzieindziej do zrozumienia, że my, którzy wierzymy świadectwom apostołskim jesteśmy wliczeni w tę samą klasę, więc te słowa stosują się także do nas dziś. Oświadczenie obejmuje, że klasa, którą Pan uznaje jako swoich uczniów ma nieco specjalnego światła, które odznacza ich jako niosących światłość. To światło, które przyszło do nas jest oświeceniem do jakiego odnosi się Apostoł Paweł na innym miejscu. To oświecenie jakie otrzymaliśmy jest światłością Ducha Świętego.

Nikt nie może otrzymać tego światła, kiedy powie, "ja nie będę już więcej kłamał; nie będę już więcej oszukiwał; nie będę już więcej bluźnił." Jeśli ktoś znajdowałby się w stanie oddalenia od Boga to byłoby bardzo właściwem dla niego aby się odwrócił od tych grzechów. My wiemy, że świat wogóle czyni ten wielki błąd przez myślenie w taki sposób. Jest tylko jedna droga do przyjścia w to pokrewieństwo synostwa, a tą drogą jest ta, którą wystawia Pismo Święte — wiara w naszego Pana Jezusa Chrystusa, zupełne zaufanie w Boskie urządzenie, którego On jest ośrodkiem, wiara, która jest czynna, wiara, która by kierowała nas do punktu zupełnego poświęcenia — chrzest w Jego wolę. Jest to ciasna brama i wąska droga.

Światłością Jest Duch Święty

Nikt nie może znajdować się w rodzinie Pańskiej w teraźniejszym czasie, jeżeli nie wszedł przez ciasną bramę i wąską drogę. Takowi poczynają się odznaczać przez Ducha Świętego, który oświeca ich serca i zmysły, daje im jaśniejsze światło na rzeczy w harmonji ze sprawiedliwością. To oświecenie, to światło, które jest w nas, Pan powiada, abyśmy byli ostrożnymi i nie utracili go. Bo gdy to światło wygaśnie w nas, to będziemy we większej ciemności, niż byliśmy przedtem.

W innym miejscu jest napisano, "Ducha nie zagaszajcie." (1 Tes. 5:19). Bo to światło może być zagaszone w całości. Powinniśmy zachować je jako świadectwo, że my jesteśmy dziećmi Bożemi. I to światło nie może być trzymane w skrytości, nie może być chowane pod korzec. Nie powinniśmy mówić, "Nie znam tego człowieka" — nie znam Jezusa. Bo ktokolwiek wstydy się Go i Jego sprawy, wstydy się wszystkiego co jest prawne. Takowi nie mają prawa być w kościele; bo kościół ma być ciałem Chrystusowym i współdziedzicem w królestwie chwały i w pracy i podźwignięcia ludzkości.

Więc nie powinniśmy się wstydzić i chować naszego światła przed masami ludu. Bo mamy nowe oświecenie. Mamy postawić nasze światło na świecznik aby wszyscy w domu, nasza własna rodzina, nasi własni domownicy, nasi blźni mogli widzieć się palące; aby wszyscy wiedzieli, że mamy światło na Boski charakter i Plan Boży; że my widzimy różnicę między grzechem i prawością, sprawiedliwością i niesprawiedliwością.

Ktokolwiek podtrzymuje światło to musi z konieczności wyznać to światło, które on trzyma. Pan nasz powiedział o niektórych, że oni wyznają ustami swemi, ale sercem zapierają się w swoim życiu. Powinniśmy się starać aby przyświecać światłem tak, aby to przyniosło zaszczyt imieniu Ojca. To znaczy, że nasze całe życie ma być zgodne z wyznaniem jakie czynimy, tak, aby inni widząc, mówili, "Ten człowiek wierzy w to co głosi. Jest dobrze, że taka osoba znajduje się w naszym sąsiedztwie." Oni może nie zawsze wolą nas za towarzyszy, bo gdziekolwiek dziecko światłości idzie, ma uznający wpływ.

Tedy niech nie jest nam dziwnem, kiedy nasi blźni przyjmują i zapraszają gości to oni mówią, "Pomińmy ich nazwiska, bo będziemy mieli trochę wina i nieco dobrego czasu, i dlatego nie zapraszamy ich." My nie możemy spodziewać się, aby świat miłował nas. Nie powinniśmy się dziwić, jeśli to idzie do innego posunięcia. Jednak nie wszyscy ze świata nienawidzą nas. Niektórzy będą krytykować i wynajdywać wady; inni zauważą to za stosowne i powiedzą, "To wygląda dla mnie, iż to jest właściwe."

My jesteśmy żyjącymi listami, "znanymi i czytаныmi przez wszystkich ludzi." (2 Kor. 3:2). Światłość jest znakiem z tej przyczyny, że ciemność jest ogólna. My nie powinniśmy uważać tego tekstu jakoby był sprzeczny z tym, który powiada, aby nie wiedziała lewica co czyni prawica, ani aby nasze dobre uczynki nie były widziane od ludzi. Jest różnica między czynieniem dobrego w tym celu aby być widzianym od naszych bliźnich, a czynieniem aby było widziane od naszego Ojca. Osoba, która sprawuje swoje dobre uczynki, aby być widziana od ludzi, zazwyczaj zauważy to lud wogóle, który powie, "My nie wierzymy, aby on miał chociaż połowę tego na myśli co mówi, on jest obłudnikiem."

Lecz osoba, która żyje aby uwielbiać Ojca nie będzie czynić dobrze aby otrzymać pochwałę dla siebie. Cokolwiek on czyni w sposób ofiarniczy, albo w odwiedzaniu chorych, itp., on będzie wolał czynić to w nieokazywały sposób, z tak małym okazaniem swoich dobrych uczynków, jak jest możebnem. Następstwo rezultatu będzie korzystne dla niego i dla osoby, której on to uczynił, bo on czyni te rzeczy dla chwały Bożej.

Jak Świat Może Uwielbiać Boga?

Ostatnia część tekstu powiada, "a uwielbiali Ojca wazszego, który jest w niebiesiech." Mistrz nie spodziewał się, aby to małe światło, którem uczniowie by przyświecali, aby miało przekonujący skutek na świat, i aby oni wszyscy upadli i pokłonili się przed Ojcem. Nawet gdyby cały świat wiedział o wąskiej drodze, to tylko niewielu byłoby chętnych podjąć postępowanie po niej. Dlatego Pan zakrył te rzeczy przed światem, a objawił te skryte rzeczy odnośnie "wielkiego powołania" pokornym, uniżonym, dla tych, którym znajomość będzie najkorzystniejsza.

Jak świat tedy uwielbia Ojca, który jest w niebiesiech? Jak ludzie mogą uwielbiać Ojca naszego? Odpowiadamy, że jest różnica między niegodziwymi ludźmi świata tego, a ludźmi światowymi, którzy myślą dobrze. Skłaniamy się do wierzenia, że większość ludzkości, która jest daleka od Boga i która nie ma uszu ku słuchaniu poselstwa o "wąskiej drodze," mimo to, ocenia sprawiedliwość. I gdyby to nie kosztowało tak dużo aby być prawymi, sprawiedliwymi, wspaniałomyślnymi we wszystkim co jest szlachetnego, jak jest reprezentowane w doskonałej ludzkości, oni chcieliby być takimi. Wielu w świecie ocenia szlachetność w innych. Oni chcieliby posiadać ją sami w sobie. Trudność jest ta, że koszt sprawiedliwości jest większy niż oni by chcieli zapłacić.

Ta klasa powiada, "My uznajemy drogę sprawiedliwości, lecz w obecnym czasie jest za trudna. Ażeby postępować po niej to by oznaczało wymazanie wszystkich naszych nadziei i prospektów. My musielibyśmy zastanowić się czy moglibyśmy uczynić taką umowę, któraby sprowadziła nam powodzenie. Te rzeczy są za trudne teraz. Gdyby była taka sama nagroda za postępowanie właściwe, jak za niewłaściwe, to wolelibyśmy obrać to co jest właściwe. My czcimy Boga. My szanujemy zasady sprawiedliwości. My widzimy niektóre zasady sprawiedliwości przykładowe w tym dziwnym ludu. Oni są z Boga. My oceniamy te rzeczy. Prawdziwie, jest to idealne życie. Oni uwielbiają Boga. Oczywiście, Bóg jest Bogiem sprawiedliwości; i spodziewamy się, że On nie wyrzuci nam za dużej krzywdy. Lecz my nie możemy opuścić rzeczy tego

świata. Może staniemy się świętymi zanim umrzemy. Któż może wiedzieć? Więc oni mają pojęcie, że nie będą za wielce świętymi, ani też za wielce złymi!

Światło Apostoła Pawła Przyświecało Przed Panującymi

Wpływ światła jest uchrześciwiającym, cywilizującym, poddźwigającym i wytwarza wzgląd na to co jest prawego, sprowadza zrozumienie co jest prawnego a co bezprawnego względem Boga. Lecz nie myślny, że budowanie katedrów, itp., że to ma jakiś oświecający wpływ w świecie, ani też że członkowie tych instytucji mają światłość. Oni przyznają sami, że oni nie są świętymi. Tylko mała liczba w świecie była świętymi.

Lecz ta mniejszość miała wpływ przez całe osiemnaście stuleci — i ma wpływ dzisiaj. Patrzymy na Jezusa i apostołów! Widzimy jak ich światło z ich życia i postępowania ma oświecający wpływ na świat w kierowaniu ludzi do czczenia Ojca naszego! Każdy jeden z ciała Chrystusowego przez cały wiek Ewangelji posiadał światłość, miał wpływ do pewnego stopnia i miał coś do czynienia z rozproszeniem ciemności i nieobliczony szacunek dla Boga.

My widzimy ilustrację tego w Apostole Pawle, który cierpiał dla sprawiedliwości. On był przed Rzymskim Gubernatorem; i jak św. Paweł rozumował o sprawiedliwości, i o powściągliwości, i o przyszłym sądzie, albo zapłacie, czego uląkł się Feliks. On zrozumiał, że był przekonany i odpowiedział, "Tu jest człowiek, który żyje w harmonji z temi zasadami sprawiedliwości. Życie tego człowieka Pawła wykazało czym jest właściwość, i że moje życie jest niewłaściwe. I jeśli Pan ma wynagrodzić prawne uczynki, a ukarać za bezprawne uczynki, to ten Paweł otrzyma dobre rzeczy od Boga. Lecz co ja otrzymam?" Więc uląkł się.

Z natury jest pewne lękanie się w ludzkości z przyczyny tej, że oni wiedzą, iż zasługują na karanie. Pismo powiada nam, że będzie sprawiedliwe wynagrodzenie, nagroda. Słowa Św. Pawła były wielkiem błogosławieństwem dla Feliksa, bo światło, które przyświecało za życia Pawła i jego słów, prowadziło Feliksa do widzenia jego niewłaściwego stanu. On może pomyślał, "To będzie całkiem właściwem dla Boga, aby mi dał jakieś ukaranie za moje grzechy."

Potem Apostoł Paweł znów rozumował przed Agrypą i Festusem. Agrypa powiedział, "Małobys mnie nie namówił, żebym został chrześcijaninem." A Paweł rzekł, "Życzylbym od Boga, aby i w małym i w wielu, nietylko ty, ale i wszyscy, którzy mię dziś słuchają, stali się takimi, jakim i ja jest, oprócz tych związek." (Dzieje Ap. 26:28,29). Mając tę myśl przed swoim umysłem, to jednak, nie uczyniło Agrypy świętym. Lecz on słyszał rzeczy, które przyprowadziły go do ocenienia jego własnego upadłego stanu. On widział, że Św. Paweł cierpiał za właściwe uczynki, a on cierpiał za niewłaściwe uczynki. On widział, że Bóg jest Bogiem sprawiedliwości.

Wiek Ewangelji Jest Nawiedzeniem Kościoła, Zaś Tysiąclecie Dla Świata

Inne Pismo nieco podobne około tej samej linii jak czytamy, "Obcowanie wasze mając pocziwe między poganami, aby . . . oni mogli uwielbiać Boga w dniu nawiedzenia." (1 Piotr 2:12). To wykazuje nam różnicę między

dniem ich nawiedzenia a dniem naszego nawiedzenia. Ten Ewangeliczny wiek, teraźniejszego życia, stał się dniem naszego nawiedzenia, kiedy Boska łaska jest na czasie przebaczenia naszych grzechów i naszego przyprowadzenia do pokrewieństwa z Ojcem.

Nikt nie może mieć tych błogosławieństw teraz z wyjątkiem tego który może rozwinąć w sobie wiarę; inaczej nie jest to dniem nawiedzenia jego teraz. "My, którzy wierzymy" i "weszliśmy do odpocznienia" mamy nasz "dzień nawiedzenia." Bóg przybliżył się do nas teraz, i przyjął nas do swojej rodziny. A Jego planem jest, że jeśli to tak jest, abyśmy byli chętni cierpieć z naszym Panem, abyśmy przez to mogli także królować z Nim w chwale. To jest naszym nawiedzeniem, dniem zaszczytu.

Czy pozostała ludzkość będzie mieć dzień nawiedzenia i zaszczytu? Jak najpewniej, że tak; oni będą mieli sposobność korzystania z dzieła Odkupienia naszego Zbawiciela. Jeśli ich uszy nie są otwarte teraz ku słuchaniu i ich oczy ku widzeniu, przyjdzie dzień, w którym się to stanie;

jeśli nie teraz w tej błogosławionej sposobności jaką mamy, wtedy to przyjdzie później. Lecz jeśli my mamy nasz dzień nawiedzenia a lekceważymy te rzeczy; jeśli po przyłożeniu "ręki do pług" otrzymaliśmy dobre Słowo Boże, a oglądaliśmy się wstecz; i "jeśli grzeszymy dobrowolnie po wzięciu znajomości prawdy, nie pozostałaby już więcej ofiara za grzechy, lecz straszliwe niejake oczekiwanie sądu, i zapalenie ognia, który pożreć ma przeciwników" od Pana. — Żyd. 10:26, 27.

Lecz ci, którzy nie uczestniczą w tym "dniu nawiedzenia" będą mieć sposobność przyjscia do harmonji z Bogiem później. Jeśli oni nie mogą być osiągnięci sposobem wspomnianym i nawiedzeniem, przez które Bóg wywołuje specjalną klasę teraz, oni będą mieli sposobność w następnym wieku, kiedy sąd będzie położony według sznura a sprawiedliwość według wagi; kiedy wszyscy sprawiedliwi będą wynagradzani, przyprowadzeni do przynoszenia owocu, każdemu będzie dane według jego postępowania.

W. T. 15 Marca 1912 r. Str. 4992

Miłosierny Józef

1 Moj. 45:1-15

"Nie daj się zwyciężyć złemu, ale złe dobrem zwyciężaj." — Rzym. 12:21

BOSKA OPATRZNOŚĆ w sprawach ludzi jest głównym przedmiotem tej lekcji Józef w tym czasie liczył 39 lat, będąc następnym do Faraona na tronie Egiptu przez dziewięć lat. Siedem lat dobrobytu już minęło, śpichlerze egipskie były pełne zebranych zapasów, i dwa lata z przepowiedzianego głodu już minęło. Zdawałoby się, że Józef nie próbował skomunikować się ze swym ojcem i braćmi; pierwsze iż prawdopodobnie metody komunikacyjne w owym czasie były ograniczone, lecz według naszej opinji bardziej prawdopodobnie dlatego, iż od szeregu lat pojmował, iż Boska opatrność kształtowała jego sprawy. On pamiętał swoje dawniejsze sny, i mógł widzieć, że one były na drodze do wypełnienia się. On pozostawił tę sprawę Boskiemu nadzorowi, bo ona jednak była poza jego kontrolą. On niewątpliwie myślał o głodzie, i do jakiego stopnia dotknął on Palestynę przeto i dobytku jego ojca i braci, ich domowników, stada i trzody. On niewątpliwie spodziewał się, że tak jak i inni ludzie z okolicy przychodzili do Egiptu po zakupno zboża, tak całkiem prawdopodobnie przyjdą ostatecznie i Żydzi; i byli oni zmuszeni przyjść przy końcu drugiego roku głodu.

Możemy się domyślać, że istniało pewne prawo zabraniające sprzedawania zboża cudzoziemcom, oprócz za zezwoleniem głównego rządcy, i dlatego bracia Józefa byli zmuszeni stanąć przed nim i wytłumaczyć się. Ta myśl jest poparta przez fakt, że Józef pragnąc wypróbować swych braci, najpierw wrzucił ich do więzienia jako szpiegów — jak gdyby oni byli emisariuszami obcego kraju, który spostrzegłszy obfite zasoby pokarmów w Egipcie, obmyślał sposoby ataku na ten kraj. To dało Józefowi sposobność dowiedzenia się o chwilowym stanie domu swych braci, względem swego ojca i Benjamina, swego młodszego brata, który nie był z braćmi. Ostatecznie on dał im sposobność udowodnienia prawdy ich doświadczeniu, zatrzymując Symeona jako okup dopóki nie przyjdą

ponownie i nie przyprowadzą ze sobą Benjamina, wiedząc bardzo dobrze, że będą zmuszeni to uczynić, ponieważ głód miał trwać dłużej. Te przejścia dowiodły kosztownej lekcji dla dziesięciu braci, co do trudności w jakich się znajdowali i przywiodły im na pamięć ich przeszłe złe postępowanie w odniesieniu się do Józefa, bo przyjęli obecne swe trudności jako odpłatę. "I mówili jeden do drugiego: Zaprawdęśmy zgrzeszyli przeciwko bratu naszemu; bo widząc utrapienie duszy jego, gdy nas prosił, nie wysłuchaliśmy go; dla tegoż przyszedł na nas ten kłopot. Odpowiedział im tedy Ruben, mówiąc: Izalim wam nie mówił temi słowy: Nie grzeszcie przeciw pacholęciu? a nie usłuchaliście; otóż teraz krwi jego z rąk naszych szukają. A oni nie wiedzieli, żeby rozumiał Józef, bo tłumacz był między nimi."

Józef nie był twardego serca, lecz mądrze potraktował swych braci. Najoczywieście nie był to osobisty czyn natchniony usprawiedliwieniem. On oczywiście obrał Boski pogląd w tej sprawie; czyli: że jest właściwem, ażeby pewna część odpłaty przyszła na czyniących złó, w celu aby lepiej wyrzucić na nich okropność grzechu. Dlatego rodzice i opiekun dzieci nie powinni zezwolić swej grzeszności i sympatji od wstrzymania słusznej i umiarkowanej kary dla czyniących złó. Pomimo to, litość i miłość powinna stać poza wszystkim, jak to było w sprawie Józefa; mianowicie planowanie na lepszą sposobnością i większą ilością błogosławieństwa w słusznym czasie.

Kiedy zboże ich wyczerpało się, a potrzeba zaglądała im w oczy, Jakób ostatecznie zezwolił iść Benjaminowi ze swymi braćmi po drugie zakupno zboża; nie prędzej jednak dopóki Juda nie złożył przysiężenia za Benjamina, że on nie powróci do swego domu i swojej rodziny, chyba, że Benjamin wróci z nim także. Przyjście braci do domu Józefa poraz drugi, z dowodem prawdziwości swojej pierwszej opowieści, było dostatecznym gruntem dla naj-

łaskawszego ich przyjęcia i uwolnienia Symeona; — całe grono dla ich zdziwienia zostało zaproszone aby jedli razem z gubernatorem, Józefem. Byli oni zdziwieni także faktem, że przez jakieś naprzód umówione urządzenie, byli posadzeni za stołem według ich wieku; i dalej zdumiewali się, kiedy ich młodszy brat Benjamin, otrzymał pięć porcyj jako dowód nadzwyczajnych względów gubernatora. Byli oni niewątpliwie uradowani pomyslnym losem, który ich spotkał, i czynili przygotowania do powrotnej podróży do domu, i niewątpliwie myśleli sami w sobie — sądziłszy, że nasze poprzednie trudności były prawdopodobnie w formie odpłaty i że ręka Boża w tem była, lecz pozbawieni, zdając się, że to była rzecz naturalna, abyśmy byli uważani za szpiegów. Oto teraz zaiste nam się powiodło.

Nie uszli jednak daleko kiedy zostali zatrzymani przez gońców gubernatora, którzy im przedstawili, że dokonano kradzieży, że kosztowny kubek gubernatora, zwany przez Egipcjan „kubkiem srebrnym”, zaginął. Oni upewniali o swojej niewinności, i podawali myśl, ażeby ich uważnie przeszukać. Poszukiwania były dokonane jeden po drugim w worach zboża, aż ostatecznie kubek został znaleziony w worku Benjominowym, i cała grupa, poprzednio dumna, teraz zwrócona jako więźniowie do gubernatora Egiptu, którego gościnnością tak niedawno się cieszyli i oczywiście tak marnie się odpłacili. Możliwie iż zaczęli ponownie myśleć o sprawie Józefa i mówić między sobą. Zło o którym myśleliśmy iż minęło, stało nas ściga. To było niewątpliwie dobrą lekcją, pomagającą do wywarcia na ich umysłach wrażenia, nie tylko o wartości uczciwości, ale także myśli, że chociaż koła sprawiedliwości często trą powoli, ale trą pewnie i bardzo miało.

Benjamin razem z innymi, zaprzeczył, że on ukradł kubek, a czy bracia mu wierzyli lub nie, nie składali na niego specjalnej winy, ale szlachetnie podzielili to jako cała grupa. Juda mówiąc za nich powiedział: „Cóż odpowiemy panu memu, coż rzeczymy? i jako się my usprawiedliwić mamy? Bóg znalazł nieprawość sług twoich; otośmy niewolnikami pana mego, i my, i ten, w którego rękę znaleziony jest kubek.” Oni nie wyjaśnili Józefowi natury ich nieprawości, pomimo iż to oczywiście było w ich myślach. Józef, jednak, chcąc wiedzieć do jakiego stopnia posiadali jeszcze tak samo zło, wadliwsze usposobienie, jakie okazali względem niego, zaproponował iść innym wolno, a jedynie zatrzymać Benjamina jak niewolnika. Ten fortel był pomyslny i rozwinął fakt, że bracia nauczyli się lekcji i zbudowali charaktery w międzyczasie, które uczyniły ich teraz bardziej sympatycznymi jeden do drugiego i dla ich ojca. Zły ich postęp w sprawie Józefa nie był wspomniany, ale był żalowany. Juda wyjaśnił całą sytuację Józefowi przez tłumacza, i tak dobitnie zobrazował on miłość Jakóba do Benjamina, i jego smutek w przypuszczalnej śmierci Józefa oraz zainteresowanie się całej rodziny w ich ojcu, że Józef nie mógł się dłużej powstrzymać — nie mógł dłużej powstrzymywać swych emocji. On uważał, że teraz nadszedł czas aby dać się rozpoznać swym braciom, i ażeby mogli czuć się mniej wystraszeni w takich okolicznościach, on rozkazał aby wszyscy Egipcjanie opuścili pokój, a wtedy krótko i sympatycznie wyjawiał iż on jest ich bratem Józefem.

Jakiem zdziwieniem byli bracia trapieni kiedy prawdopodobnie rozmyślali w jaki sposób byliby odrzuceni w celu odpłaty gdyby oni byli w jego miejscu u władzy

Lecz Józef wkrótce przekonał ich, iż miał on tylko grzeszne uczucia względem nich, że był on miłosierny, przebaczący. Duch jakiego Józef okazał w takich okolicznościach jest godny aby się o niego starać, nie tylko przez cielesnych ludzi, ale także i przez „Nowe Stworzenia w Jezusie Chrystusie.” Jak często spotykamy, że Pańscy ludzie są ciasnymi w takich sprawach, zamiast być oświeconymi i wspaniałomyślnymi, miłującymi i przebaczącymi. Józef w tej chwili przemawiając do swych braci w hebrajskim języku powtórzył do nich te słowa: „Jam jest Józef”, i dodał, „któregoście wy sprzedali do Egiptu”, ażeby w ten sposób mogli rozpoznać go, nie po jego mowie, ale po jego znajomości faktów, że ten, który stał przed nimi był rzeczywiście ich bratem. Ale to wyrażenie było tak wspaniałe, a gniew i złość były tak odległe od każdego jego słowa i czynu, że bracia zostali natknięci zaufaniem i na jego żądanie przybliżyli się do niego.

Wielu chrześcijan zepsułoby cały obraz tej wielkiej lekcji na swych braciach gdyby oni byli w miejscu Józefa, przez kiepskie rozsądzenie, przez recytowanie braciom lekcji: — przez mówienie im tego o czem już wiedzieli o ich złem postępowaniu, o tem, jak oni byli w jego mocy, i jak on mógł się im źle odpłacić, ale nie chciał. Józef był za mądry i za miłosierny ażeby obrał taki kierunek. On obrał zupełnie inny kierunek, mówiąc: „Jednak teraz nie fraszcie się, ani trwócie sobą, żeście mnie tu sprzedali.” Zaiste wydaje się to cudownem, że cielesny człowiek mógł i chciał osiąść tak wiele ducha Bożego, jaki jest tu objawiony, a jednak wy wiemy, że Józef był tylko cielesnym człowiekiem — bo Duch Święty nie był jeszcze wylany na niego z naszego rodu aż do zielonych Świątek. Poddaje to również sugestję co do szerokości charakteru starożytnych, zupełnie w przeciwieństwie do teorii ewolucji, która twierdzi, że w tym rychłym okresie, człowiek będąc tylko nieco wyższym od małpy, miałby brutalne i szorstkie usposobienie.

Józef wygłosił wielkie kazanie do swych braci w kilku słowach kiedy powiedział: „Boć dla zachowania żywota waszego posłał mię Bóg przed wami” — i w ten sposób odmienił zarządzenie waszego złego postępków i wywiódł z niego błogosławieństwo. On dał swym braciom uznanie za zdolność zrozumienia tych rzeczy. Że Bóg odmienił zarządzenie ich postępowania na dobre, nie udowadnia, że ich postępek był dobrym lub właściwym kierunkiem, on tylko udowodnił Boską mądrość i Boską opatrzność, jaka była nad Józefem i nad całym domem Jakóba, sprawując, że wszystkie rzeczy, nawet złe rzeczy, będą pracować dla dobra według Boskiego planu. Jak wielka i trwała lekcja przyszła do dzieci Jakóba przez ich przejście i przez to jego krótkie kazanie, nie możemy powiedzieć; ale jest w tym wielka lekcja dla wszystkich ludzi Bożych dzisiaj, około linii miłosierdzia względem tych, co rozmyślnie grzeszą przeciwko nam; a także około zauważenia, spostrzeżenia i odnoszenia się do Boskiej Opatrzności w związku z naszymi sprawami. Mamy nie tylko zauważyć Boską Opatrzność, ale mamy również dać za nie uznanie jak jest napisane: „We wszystkich drogach twoich znaj go.” — Przyp. Sal 3:6.

Józef mógł zezwolić aby jego doświadczenia rozwinęły w nim wielką dozę osobistej dumy. On mógł myśleć sam w sobie, jak niektórzy myśleliby, że mu się jedynie poszczęściło, lub że był on rzeczywiście rzutki, powabny,

przebiegły, i że to było tajemnicą jego powodzenia, że to było powodem dla którego ojciec miłował go szczególnie; że to było powodem, kiedy był sprzedany za niewolnika, został kupiony przez dobrego pana opływającego w sprzyjających okolicznościach; że jego osobista grzeczność była powodem jego wywyższenia w domu Potyfara do stanu najwyższego zaszczytu; że bystrość jego intelektu uzdolniła go do tłumaczenia snów; i że wogóle on stał o głowę i biodra wyżej ponad innych ludzi; że inni rozpoznawali to i dlatego do swego wywyższenia doszedł w naturalny sposób. Lecz gdyby stał się zarozumiałym i samomyślnym i samolubnym, możemy być pewni, że to doprowadziłoby go do upadku — bo Bóg zaprzędałby mu błogosławić, obfitować i wywyższyć go. Możemy być też pewni, że gdyby on w taki sposób rozwinął ducha pychy i samolubstwa, jego postępowanie ze swymi braćmi było całkiem odmienne od tego jakie było. On byłby panoszył się nad nimi, traktując ich źle w celu przekonania ich o swej władzy, a w ten sposób okazałby samego siebie być daleko mniej-szym niż jego stanowisko nakazywałoby mu być. On był wielkim człowiekiem, a jego wielkość była okazana nie tylko w zarządzaniu finansami królestwa Egiptu, lecz szczególnie była okazana w jego poleganiu na Bogu; jego wyrozumienie, że Boska obietnica błogosławieństwa przez jego pradziadka Abrahama, jego dziadka, Izaaka i jego ojca Jakóba, spoczywała na nim w pewnej mierze, i że z powodu tej Boskiej łaski sprawy szły w ten sposób jak szły.

Duchowe nasienie Abrahama może wyciągnąć wartościowe lekcje z tej opowieści. Jeżeli to było właściwem aby Józef uznał Pana za dawcę jego wszelkich błogosławieństw, które wszystkie były ziemskiego i doczesnego rodzaju, o ile więcej powinno duchowe nasienie Abrahama uznać duchowe błogosławieństwa otrzymane z rąk Ojca — i rozpoznać w każdym miłosierdziu i łasce sposobności służby, że to jest ręka Opatrzności. Ci napewno zawsze będą na baczności aby zrozumieć i wyznać — “Od Pana się to stało i jest dziwnem w oczach naszych”. Ale z drugiej strony jesteśmy smutni kiedy czasem znajdujemy niektórych duchowych dzieci Bożych skłonnych do nadejścia się i do mówienia o Boskiej łasce, poznania prawdy, jakie otrzymali od Pana, jakoby to było coś co oni sami zdobyli; — jak gdyby jakieś uznanie im się za to należało, jako wynalazcom Boskiego planu.

Zasię duchowy Izraelita powinien być więcej miłosierny niż Józef. Gdyby mógł zobaczyć, że prześladowania, jakie otrzymuje od swych braci i od innych, są jedynie przypadkowe, z Boskiej opatrzności, które Pan używa w celu przygotowania go do nadchodzących błogosławieństw i wywyższenia, to by duchowy Izraelita nie wziął swych zniechęceń za Boskie przeznaczenie. A czyżby z czystym okiem wiary nie był zdolniejszy do zobaczenia, że wiele jego duchowych postępów przyszło w rezultacie prześladowań ze strony świata i od fałszywych braci? I czyżby nie powinien, tak jak Józef, patrzeć z wielką rozkoszą na wszystkie rozmaite czynniki, jakie Bogu upodobało się użyć w duchowem podniesieniu go, do udoskonalenia go jako “nowe stworzenie”, dziedzica Bożego i współdziedzica z Jezusem Chrystusem, Jego Panem? Napewno powinien. A jedyną rzeczą jaka może powstrzymać nas od zobaczenia, że nasze podniesienie jest przez Pana, a nie przez samych siebie, będzie brak uniżenia, brak spolega-

nia na Boskiej Opatrzności; i jedyną rzeczą, która może powstrzymać nas od uczucia cierpliwego znoszenia i grzecznej sympatji i miłości do tych co złośliwie używali nas i prześladowali nas, byłby brak ducha Bożego, ducha łaski, i nie osiągnięcie zobaczenia właściwie, że jakichkolwiek czynników Bóg by używał w naszym duchowym zbudowaniu, mają być ocenione i trzeba z nimi sympatyzować — czy by to byli bracia, czy ze świata — Egipcjanie.

Następnie Józef wyjaśnił Opatrzność Boską, lata obfitości i lata głodu i w jaki sposób Bóg miał nadzór nad całą sprawą, oraz, że to był jego sposób zachowania potomstwa Abrahamowego, dając: “Teraz, tedy nie wyście mię tu posłali, ale Bóg.” Nie mamy dawać uznania złym agencjom przez któreśmy otrzymali błogosławieństwa, bo w takim razie moglibyśmy wkrótce być skłonni nazywać zło dobrem; ale mamy dać zupełne uznanie Bogu, ponieważ to co było zamierzone aby było złem, a które było złem samo w sobie, Boska mądrość, tak daleko ponad ziemskim poziomem, była zdolna zarządzić dla naszego dobra. W miarę jak uczymy się lekcji Boskiej wrodzonej dobroci — w miarę jak uczymy się szanować jego mądrość, miłość i moc, to nasza wiara wzrasta coraz silniejsza i silniejsza, dopóki nie jesteśmy zdolni ufać Panu, nie tylko w rzeczach, jakie możemy widzieć iż pracują dla naszego dobra, ale zdolni ufać mu także w odniesieniu się do rzeczy, które wydają się zupełnie ciemne a z których oczywiście żadne dobro wyjść nie może; w ten sposób ufamy mu tam, gdzie nie możemy go widzieć. A to jest wiara; a wiara jest darem Bożym i w tym ona jest uprawiana do stanu zasługującego na przyjęcie rozwinięcia przez Pańskie łaskawe obietnice, właściwie przyjęte, ocenione i odpowiednio zastosowane w czynie.

W czasie gdy Józef cierpliwie oczekiwał ażeby nadszedł czas Pański i przez dwadzieścia lat nie widział twarzy swego ojca, będąc świadkiem wypełnienia się jego pierwszego snu, kłaniania się snopów jego braci jego snopowi, ojca, kiedy drugi sen się wypełnił. A chociaż przedtem był pełen cierpliwości, teraz był pełen energii i pośpiechu, ponieważ nadchodził czas i on rzekł do swych braci: “Spieszcie się, a idźcie do ojca mego i mówcie do niego: Toć wskazuje syn twój Józef: Uczynił mię panem wszystkiego Egiptu, przyjdźcie do mnie, a nie omieszkaj.” On wywarł na swych braciach chwałę swojego stanowiska, nie przez wywyższenie lub pychę, ale przez zapewnienie ich o swym autorytecie i mocy opiekowania się nimi, tak, ażeby oni mogli zupełnie upewnić swego ojca Jakóba, aby jego ostrożność nie mogła powstrzymać go od skorzystania z dobrej ziemi Gosen, teraz oddanej do ich rozporządzenia. Jego bracia i ojciec nie byli zaproszeni aby przyszli i mieli udział z nimi na tronie i królewskiej mocy, ale byli zaproszeni aby przyszli i wzięli udział we wszystkich błogosławieństwach stąd wypływających. Tak również będzie w wieku Tysiąclecia, potem, kiedy Chrystus, Głowa i ciało, reprezentowane w Józefie usiądą na tronie chwały i mocy — na tronie niebiańskiego Ojca — kiedy królestwo Boże będzie ustanowione na ziemi, a wszyscy, którzy odczuwają głód i łaknienie za prawdziwym chlebem z nieba, za życiem wiecznem, będą zaproszeni aby przyszli i korzystali z niego obficie. Nikt jednak z ziemskiej klasy nie będzie zaproszony aby miał udział w zaszczytach królestwa, bo klasa królestwa będzie kompletna. Ale ludzie

będą zaproszeni aby przyszedli i otrzymali błogosławieństwa królestwa, umysłowe, moralne i fizyczne, zdrowie i siły, z łaski Króla królów i Pana panów.

Rozejście się Józefa i jego braci było bardzo uczuciowe; teraz oni zrozumieli znaczenie swych poprzednich przeżyć, włączając kielich, znaleziony w worze Benjamina; oni zrozumieli, że te wszystkie sprawy prowadziły do obecnej manifestacji dla nich miłości i sympatii Józefa, a teraz, jako wyrażający swą szczególną miłość do Benjamina on ucałował go najpierw, roniąc łzy radości i rozpoznania, a później uczynił to samo względem innych i wysłał ich w swą drogę. Istnieje potężna moc w przywiązaniu, w miłości; ale jest koniecznym aby miłościwe przywiązanie było okazane, aby ta moc mogła być odczuta. Trudność u wielu rodziców, mężów, żon i dzieci jest ta, że oni **nie okazują** wszystkiego przywiązania, jakie oni odczuwają. Pycha, lub bojaźń, lub jakieś inne rzeczy przeszkadzają, powstrzymują ich od otwarcia względem innych jak być powinni. Przykład Józefa tutaj jest godny współzawodnictwa. On był tym któremu wyrządzono krzywdę; On był tym w mocy; on był tym, któremu należało się poważanie, a on, jednak, był tym, który mógł najlepiej zdobyć się na uniżenie i ucałować i spowodować korowody dla swoich braci. Możemy być pewni, że oni ocenili to,

że taki objaw uczucia ze strony wielce wywyższonego brata dotknęło miękiego uczucia ich serc i niewątpliwie dokonywało dobra dla nich do końca ich życia. My również spotykamy to u naszych przyjaciół i krewnych, że objaw naszej miłości i grzecznego uczucia względem nich będą nie tylko odwzajemnione, ale sprawią im dobro; oraz, że nasza miłość pozbawiona wyrazu pozostawi lodową obojętność, której nic innego nie usunie i że taka obojętność oddziaływała nie tylko na nich ale i na nas samych nieprzychylnie — wyssie z życia wszelkie wybuchy radości.

W związku z tym pamiętajmy słowa naszego tekstu: "Nie daj się pokonać złemu, ale złu, dobrem zwyciężaj." Józef okazał na przykładzie tę doradę. On nie tylko nie zezwolił złemu biegowi swych braci aby opanował go i uczynił go złym i gorzkim, ale on zwyciężył ich złe zamiary, charaktery i usposobienia przez jego miłość, jego łaskę, jego grzeczność, jego szlachetność — wpływając na nich dodatnio, niewątpliwie do końca ich życia. Taki kierunek jest więcej obowiązkowym dla nas niż był na Józefie. On czynił to spontanicznie; my mamy przykłady i przepisy naszego Pana i jego Apostoła, a również spłodzenie z ducha świętości. "Jakimi, przeto, osobami być mamy w świętem obcowaniu i pobożnościach?"

W. T., 15 października 1901 — 2893.

Znamie z Nieba

"Zasie im rzekł Jezus, mówiąc: Jam jest światłość świata; kto mię naśladuje, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość żywota."—Ew. Jana 8:12

NAUCZENI W PIŚMIE i Faryzeuszy — przywódcy religijni i nauczyciele za czasów Jezusa — byli zmieszani i zaniepokojeni Jego powodzeniem sięgającym lud. Prawdziwie, że ci, którzy go słuchali z radością byli poważnie z protego ludu, którymi nauczyciele żydowscy wzgardzili, nazywając ich "cełnikami i grzesznikami," i odmówili uznawać ich za braci. Oni uważali Jezusa za współzawodnika, mającego powodzenie i obawiali się nie bez przyczyny, że ich reputacje jako nauczycieli zaćmiewają się z przyczyny wyższości Jezusa jako Nauczyciela, którego Cudne Słowa Żywota dotykały serc wielu.

Ci Faryzeuszy przyszedli szczególnie do wynajdywania wad — "kuszenia" Jezusa. Oni spytali się Go o "znamie z nieba." Rzeczywiście ich zamiarem było, aby zmniejszyć wiele znamion, które on dawał ludowi, w uzdrawianiu chorych, itp. Lekceważąc to wszystko, oni mówili — co za znamie możesz nam dać z nieba? My chcemy znamię z nieba; daj nam to a uwierzemy ci.

Zamiast sympatyzować do pewnego stopnia z głównym władcą Żydów onego czasu, to jednak musimy pamiętać jak innymi były rzeczy, które Jezus czynił na dowód swego Mesjaństwa od rzeczy, które oni przypuszczali, że On będzie czynił. Proroctwa przepowiadały o wielu rzeczach Mesjasza, lecz oni w czytaniu ich zważali szczególnie na te, które mówiły o Jego chwale i mocy, jaka miała przyjść na naród żydowski, i błogosławieństwa, które naród żydowski w ostateczności nada wszystkim narodom, dla błogosławienia świata podczas królestwa Mesjasza. Oni przeoczyli, albo nie badali dosyć ostrożnie lub głęboko innych Pism całkiem się różniących.

Te inne Pisma powiadają nam jak Mesjasz będzie "prowadzony jako Baranek na zabicie, wiedziony był jako owca przed tymi, którzy ją strzygą, a nie otworzył ust swoich." (On miał być "niemy w tem znaczeniu, że nie otworzy ust swoich aby zapobiec swemu potępieniu na śmierć.) One powiadały jak On będzie głosił "pojmowanym wyzwolenie," i jak otworzy oczy ślepych, lecz te proroctwa oni łączyli ze wspaniałem królestwem raczej niż z okresem, podczas którego Mesjasz będzie "wzgadzony i odrzucony od ludzi," i o ich zakrywaniu twarzy przed nim z pohańbieniem lekceważącym.

Oni powinni byli badać Pisma we właściwy sposób. Można powiedzieć, że oni nie byli całkiem winni w poczynieniu tego błędu; w pewnem znaczeniu to może być prawdą. Zaś z drugiej strony, jednak, powinniśmy pamiętać, że ich trudnością była prawdziwie pycha serca, i znajomość wszelkiego ducha. Im było brak pokory i przeto nie byli sposobnymi, aby się uczyć. "Prawdziwi Izraelici," którzy przyjęli poselstwo Jezusa, niewątpliwie mieli podobne błędne pojęcie proroctw, lecz oni byli otwartymi do przekonania i gotowymi poddać się pod kierownictwo i opiekę, dla tych nauczanie Mistrza było powabą, błogosławieństwem, podziwianiem. Ci byli stopniowo wprowadzeni we właściwe wyrozumienie każdego zarysu Boskiego planu jak się stał na czasie, w ten sposób stali się gotowymi do przyjęcia błogosławieństwa Zielonych Świątek w słusznym czasie, i ci okazali się jako część z wybranych, którzy byli wybrani aby się stać oblubienicą Mesjasza i współdziedzicami w Jego królestwie.

"Tylko Ono Znamię Jonasza"

Nasza lekcja powiada, że Jezus westchnął głęboko i rzekł, "Dla czego ta generacja szuka znamiona?" i odmówił dać im jakiegokolwiek znamię, potem odszedł na drugą stronę jeziora. Św. Mateusz (16:1-4) podaje nam więcej szczegółowo o zdaniu tego pytania i jej odpowiedzi. Jezus zwrócił uwagę Faryzeuszom na znamiona jakie On daje obficie dla nich, i potem rzekł, że będzie jedno wielkie znamię dane temu narodowi; lecz to było dane dopiero na Kalwarji. To "znamię" wywarło wielki skutek na tysiące Żydów, którzy byli ochrzczeni w dniu Zielonych Świątek, i następnie usłyszenie kazania Św. Piotra odnośnie śmierci Jezusa, Jego trzy dni w grobie i Jego zmartwychwstanie trzeciego dnia.

Jezus przytoczył znamię Jonasza, że jak on był (częścią) trzy dni i noce we wnętrzościach wieloryba, tak Syn Człowieczy będzie podobny okres w ziemi, i jak Jonasz wyszedł, tak Syn Człowieczy powstanie.

Pozostawmy to Wyższemu Krytykom do wywalczenia wewnątrz siebie, propozycję jaką oni podnoszą w sprzeciwianiu się oświadczeniu naszego Pana. Według Wyższych Krytyków, Jezus i Apostołowie byli zwiedzeni, w każdym znaczeniu słowa; lecz według Jezusa i Apostołów to Wyżsi Krytycy są zwiedzeni. My wolimy stać przy Słowie Bożem, kto chce niech przyjmuje "mądrość ludzką."

Kwas Faryzeuszów

Po wstąpieniu do Łodzi Jezus przestrzegał swoich uczniów przeciwko doktrynie Faryzeuszów — On przypodobał to kwasu - drożdży. Kwas jest fermentacją, która rozszerza się szczególnie w cieście na chleb. Słowo Boże jest Prawdą, chlebem którym się karmi Jego lud. Lecz oni mają używać chleb nie kwaszony — czysty chleb, czystą prawdę, nie zmieszaną z kwasem ludzkiej filozofji.

Ta przestroga była konieczna z przyczyny tej, że Faryzeusze byli oczywiście i prawdziwie najświętszą sektą albo partją wśród Żydów. Najwięcej pilnymi i najwięcej gorliwymi i najwięcej obdarzonymi Żydami, przeto, byli naturalną pociągającą sektą. Ich roszczenia były połączone z najwyższymi i najlepszymi rzeczami a to czyniło tę sektę i jej nauczania najwięcej niebezpieczną, albowiem ich chleb i prawda, będąc zmieszane z ludzkimi tradycjami mogły sprowadzić niestrawność i chorobę do tego stopnia, że to mogło zatruć te zmysły, które to przyjmowały.

Tę samą lekcję można zastosować do nas dzisiaj; nie robi różnicy jak świętą może być lub zdawać się być jakiegokolwiek denominacja Chrześcijańska, to powinniśmy pamiętać, by strzec się ich "kwasu," ich fałszywej doktryny — by unikać jej i wystrzegać się. Bo tylko czysta prawda Słowa Bożego jest zdolna uczynić nas "mądrymi ku zbawieniu," o której Apostoł powiada, "jest dostateczna, aby człowiek Boży był doskonały, ku wszelkiej sprawie dobrej dostatecznie wyćwiczony."

Starajmy się wtedy, jako Chrześcijanie wszystkich denominacji połączyć serca i zmysły nasze w zupełnem poświęceniu naszemu Panu i Odkupicielowi do czynienia woli niebieskiego Ojca; i uwolnijmy się od wszelkiego "kwasu" we wszystkich różnych wyznaniach, który w przeszłości dokonał tak wielkiego podziału wśród ludu Pańskiego dzieląc ich na sześćset denominacji. Staraniem naszym jest, aby odwrócić ten podział ciężący na ludu

Bożym wszędzie, i pragnieniem naszym jest, aby połączyć szczere serca pod jednego Pana, jedną wiarę, jeden chrzest, jednego Boga i Ojca wszystkich, w jeden "kościół pierwotnych, których imiona są zapisane w niebie."

"Jeszcze Nie Rozumiecie"

Uczniowie bardzo nierozsądnie uchwycili punkt przeznaczonego oświadczenia Jezusa o kwasie Faryzeuszów. Oni od razu pomyśleli o literalnym kwasie i literalnym, chlebie, i zauważyli, że mieli tylko jeden bochenek chleba ze sobą i przypuszczali, że Mistrz czynił im zarzut. Ich umysłowe oczy wyrozumienia nie były jeszcze szeroko otwarte i Jezus natychmiast bardzo wyraźnie powiedział im tak, oczywiście z miarą nieukontentowania, że po wszystkim tem nauczaniu, które On im dał, oni nie powinni być tak powolnymi do pojmovania ducha Jego słów.

On przypomniał im o cudzie nakarmienia pięciu tysięcy pięciu bochenkami chleba i spytał się ich ile kosztów odłamków zebrano. Oni odpowiedzieli, "dwanaście." On przypomniał im o innem nakarmieniu czterech tysięcy siedmiu bochenkami chleba i spytał się ich jak wiele zebrano wtedy. Oni odpowiedzieli, "siedem." Tedy On rzekł do nich, Jak to czy wy nie rozumiecie, że Ja nie znajduję w was wady, że macie tylko jeden bochenek chleba; zapewniam was, że jeśli miałem moc wytworzyć chleb przedtem, to jeszcze mam tę moc i nie odnosiłbym się do waszego braku chleba.

Tę samą rzecz zauważamy dzisiaj wśród Pańskiego ludu w częstem badaniu Biblii; duch nauczania naszego Pana jest często pomijany w całości przez niektórych, których zmysły ześrodkowują się jedynie około niektórych małych zdarzeń. Aby zaradzić temu jest bliższe chodzenie z Bogiem; więcej ostrożniejsze badanie Słowa Bożego, wejście w ducha Mistrza i Jego pracę, jako naśladowców Jego stóp. Z tą łącznością nie zapominajmy o trudnościach "ciernia," o którym inne podobieństwo powiada nam, że często dręczy serca i umysły ludu Bożego i przeszkadza Słowu Prawdy w przynoszeniu właściwego owocu. Tem "cierniem jest pieczętowanie o ten żywot i zwodniczość bogactw."

Przybywszy do Bedsaidy przyprowadzono do Niego ślepego człowieka z pragnieniem aby był uzdrowiony. Jezus ująwszy onego ślepego za rękę wywiódł go precz za miasteczko. I plunawszy na oczy jego, włożył na niego ręce, i pytał, jeśli by co widział. A on spojrzawszy w górę, rzekł, że widzi coś podobnego ruszającym się drzewom, które on przypuszczał, że to byli ludzie. Potem znowu Jezus włożył ręce na oczy jego i poprosił go aby spojrzął jeszcze raz. Co on też uczynił i widział wyraźnie. Cel zastosowania tej metody nie jest jasny dla nas, lecz prawdopodobnie, że temu człowiekowi brakowało wiary, a Jezus stopniowo rozwijał ją w nim. Tę myśl wywnioskujemy z ostatecznego wyluszczenia, że ten człowiek patrzył stale przez pewien czas i potem oświadczył, że widzi wszystko wyraźnie. Oczywiście, Pan wymagał aby ten człowiek ćwiczył swoją pełną moc woli i usiłował ujrzyć rzeczy.

Sprawozdanie z Konwencji w Winnipeg, Man., Canada

Droży w Panu Bracia!

Łaska i pokój niechaj się pomnaża, od Ojca Niebieskiego przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Chcemy podać chrześcijańskie pozdrowienie i podzielić się przez łamy "Brzasku", ze wszystkimi poświeconymi, z konwencji, która odbyła się na gwiazdkę w Winnipeg, Canada.

Zdaje się była to największa konwencja, jaka kiedykolwiek odbyła się w Kanadzie, bo pojeżdżało się braterstwo z różnych stron, nawet przybyli bracia z zachodniej Kanady jakich 300 mil od Winnipeg. Obecnych na konwencji było od 350 do 400 osób i można było zauważyć wielkie, żywienie i wielką radość, jaka odbijała się na twarzy braterstwa. Byli bracia, którzy przez wiele lat nie obcowali z nami, ale nadszedł czas, że i oni uwolnili się z niewoli jednego człowieka i wielce radowali się, że Ojciec Niebieski o nich niezapomniał. Bo ku temu nadszedł czas, że mogli wykorzystać i przybyli na konwencję.

W pierwszym dniu to jest 23 grudnia już bracia poczęli przybywać z różnych stron, a następnego dnia to jest 24-go jeszcze więcej przybyło braci i sióstr. Prawda, zaraz w pierwszym dniu bracia byli bardzo uradowani, bo brat L. z Ameryki, jak również bracia mówcy kanadyjscy służyli wykładami. Dosyć, że uczta ta odbyła się w tym dniu z wielkiem podniesieniem braci.

W niedzielę, to jest w drugi dzień konwencji, był dany publiczny wykład na temat "Trzy Nieczyste Duchy Prowadzą Wszystkie Narody Do Wielkiej Wojny". Po zakończeniu wykładu rozdano gazetki "Nowy Władca Świata". W tym samym dniu jeszcze następowały inne wykłady i tak to drugi dzień konwencji był skończony. Na trzeci dzień to jest 25-go grudnia był to dzień zakończenia konwencji.

W trzecim dniu konwencji, powzięte były ważne sprawy, co tyczy się wydawania Ukr. "Brzasku". Więc ogłoszono, ażeby nadal to pismo wydawać i że jest to bardzo ważny czynnik, który zachęca braci, bo i tak mało literatury jest w tym języku. Wskazane było również na karteczkach czy będzie można podtrzymać to pismo i okazało się z karteczek \$235.00. W rzeczywistości że Pan błogosławił tę pracę pomimo wielkich przeszkód ze strony fałszywych braci, którzy są używani przez przeciwnika, ażeby zniszczyć wszelki przejaw pracy Pańskiej i zniechęcić wiernych, do dalszego kroczenia po tej wąskiej drodze ku zwycięstwu. Konwencja zakończyła się ucztą miłości i odśpiewaniem hymnu "Zostań z Bogiem".

W kilka dni po konwencji brat L. objechał na około Winnipeg po zgromadzeniach, udał się w daleką podróż na zachód w Kanadzie jakich 300 do 400 mil i tam również odwiedził do jakich 6 zgromadzeń, albo do 10 miejscowości, przebywając tam blisko trzy tygodnie. Bracia na drugi dzień konwencji uchwalili i zdecydowali się pomiędzy sobą, ażeby złożyć bratu na podróż do zachodniej Kanady, która to przestrzeń jest dość daleka od Winnipeg, tak bracia uczynili i tam brat L. wyjechał.

Tam również budzi się braterstwo od "świadków", bo

już poczynają widzieć i nie chcą już wykonywać woli służenia jednemu człowiekowi, ale słyszą głos prawdziwego Pasterza; a nawet już odbyły się dwie konwencje 1939 r. Jest to dowodem, że Pan ma jeszcze swoich i używa różne narzędzia, ażeby ich wyprowadzić. Przeto, pomagajmy jedni drugim, ażeby w swoim czasie dobry owoc żęli.

Sekr. A. Pidlaski

Pytania i Odpowiedzi

OFIARA — Nie pożądana przez Jehowę.

Pytanie (1914) "Ofiary i obiaty nie chciałeś" (Psa. 40:7). Proszę wyjaśnić.

Odpowiedź. — W jakimkolwiek tłumaczeniu z jednego języka na drugi zachodzi zawsze niebezpieczeństwo chybienia wyrażania pierwotnej myśli w jej prostocie, tak jest i w tym wypadku. "Ofiary i obiaty nie chciałeś". Jaka jest myśl w tem? Otóż myśl jest ta: że chociaż Bóg żądał i zamierzał ustanowić przymierze zakonu, z ludem Izraelskim, to jednak urządzenie zakonu nie było całkiem uzupełnieniem Boskiej intencji i życzenia. To co Bóg miał na myśli miało być tylko figuralną ofiarą, poprzedzającym cieniem pozaobrazowej ofiary. Te, które postanowił lub upoważnił na pewien czas, nie były tem jakie On zamierzył, nie były uzupełnieniem Boskiego zamiaru lub życzenia co do ofiary za grzech. One były tylko figurą tego wielkiego życzenia, które miało być wypełnione w Chrystusie. Ofiary i obiaty nie chciałeś, to jest mówiąc, to nie było wszystkiem, co Bóg rozumiał. On przyjął te ofiary i On udzielał Żydom rok po roku narodowe przebaczenie, i sposobność do spróbowania ponownie czy oni wypełnią zakon; lecz te rzeczy nie były końcem Boskiego życzenia lub intencji. On miał na myśli lepsze ofiary, ofiarę Chrystusa, wielkiego Odkupiciela, i potem lepsze ofiary kościoła, ciała Chrystusowego, przyłączonych do Jego ofiary. To jest, co Bóg miał za Swój wielki zamiar, a to drugie było tylko obrazowe, czyli poprzedzającym cieniem tego.

P. i O. Str. 611

MIŁOŚĆ — Dowodem Czego?

Pytanie (1913) — Co stanowi najpotężniejszy dowód, że przeszliśmy z śmierci do żywota, i że jesteśmy synami Bożymi?

Odpowiedź. — Apostoł powiada nam zaraz w tej samej łączności mówiąc, "my wiemy, że przeszliśmy z śmierci do żywota, **albowiem miłujemy braci.**" To jest bardzo potrzebna próba, droży bracia, i to jest jedno, które powinniśmy mieć w pamięci. Jeśli utracimy miłość do braci jest to nieprzychylny znak. Najlepszym znakiem jest to, gdy my miłujemy wszystkie inne dzieci Boże, nie robiąc różnicy jakiego oni są koloru albo płci lub jakie zajmują stanowisko w życiu, bogaci lub ubodzy, niewolnicy lub wolni; jeśli miłujemy Pana to musimy miłować wszystkich tych, których On miłuje i wybrał. My wszyscy należymy do Pana i każdy członek Pańskiej rodziny musi być lojalny każdemu członkowi Jego rodziny. Musimy posiadać ducha Mistrza, a chcąc go posiadać, musimy miłować wszystkich tych, którzy są spłodzeni z Boga. "A wszelkie, co miłuje tego, który spłodził, miłuje i tego, który z niego jest spłodzony." — P. O. Str. 450.